



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Tego pana
warto posłuchać...
| s. 4



Koniec szarości
na Osówkach
| s. 8



Z Finami
trzeba wygrać
| s. 12



Trwa spotkanie wielkiej góralskiej rodziny

WYDARZENIE: Od środy na Śląsku Cieszyńskim trwa III Zjazd Karpacki. Jego celem jest utrzymanie i rozwój współpracy pomiędzy pasterzami, regionalistami, organizacjami pozarządowymi, przedsiębiorcami, samorządami oraz instytucjami państwowymi w Karpatach. Jednym ze współorganizatorów wydarzenia jest Polski Związek Kulturalno-Oświatowy.

Dniem kulminacyjnym III Zjazdu Karpackiego, którego stolicą w tym roku jest gmina Istebna, będzie najbliższa niedziela, ale warto już teraz pokusić się o pewne podsumowanie. Za nami bowiem już między innymi środowe spotkanie górali na Hali Baraniej, a także czwartkowa Międzynarodowa Konferencja Wołoska „Wołosi (Własi) w historii i kulturze innych narodów” prof. Ilony Czarnańskiej z poznańskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Natomiast wczoraj nastąpiło oficjalne otwarcie III Zjazdu Karpackiego na Zamku Cieszyn, a po nim do późnych godzin popołudniowych trwała kolejna konferencja pod tytułem „Szlak Kultury Wołoskiej”.

– Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim organizatorom III Zjazdu Karpackiego, że nie bali się nas tu zaprosić i podjęli ideę wspólnych góralskich zjazdów. Związek Podhalań w Polsce kładzie duży nacisk na wzajemne poznawanie się górali. Dziś, kiedy spotykamy się z reprezentantami z całych Karpat, możemy powiedzieć, że mamy wspólne korzenie. Widzimy też, skąd przywędrowała nasza kultura pasterska. Dzięki Zjazdom Karpackim nasza wielka góralska rodzina poszerza się na całe Karpaty – zaznaczył Andrzej



Górale z Rumunii i góralki z Istebnej.

Skupień, prezes Związku Podhalań w Polsce, jednego z organizatorów. – A to, że zaczynamy na zamku, jest bardzo symboliczne, bo przecież my górale, chłopskie syny, dawniej na zamku nie bywali. A jak bywali, to

ino tam na dole. Niech więc nasze góralskie święto będzie dziś tu, na ziemi cieszyńskiej, w historycznym Zamku Cieszyn – dodał.

Gości przywitał też starosta cieszyński, Janusz Król. – Przy okazji

organizowanej dzisiaj konferencji zastanawialiśmy się, czy przygotowanie otwarcia właśnie w Cieszynie jest dobrym pomysłem. Na pierwszy rzut oka nie wszyscy stwierdzili, że to najlepsze rozwiązanie,

bo przecież zjazd górali powinien być w górach. Jednak będąc w tym cudownym miejscu na Wzgórzu Zamkowym, jeszcze bardziej uroczyście możemy przeżyć to dzisiejsze wydarzenie – powiedział Król. – To też dobra okazja do podziękowania wszystkim osobom, które przyczyniły się do organizacji III Zjazdu Karpackiego. Kiedy Józef Michałek i Piotr Kohut przyszli do mojego gabinetu z pomysłem, by samorząd powiatowy włączył się w organizację, z mojej strony nie było ani chwili wahania. Jako samorząd organizujemy w tym roku I Forum Samorządów Karpackich, które odbędzie się w sobotę w Kompleksie Zagroń w Istebnej. Wprawdzie liczyliśmy na nieco większą frekwencję, ale będzie to okazja do spotkania i rozmów o problemach, które dotyczą samorządów górskich. Mamy też zamiar podpisać „Konwencję Karpacką” – dodał.

W otwarciu III Zjazdu Karpackiego na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie wzięli udział przedstawiciele kultury pasterskiej z Czech, Słowacji czy Rumunii. Duża delegacja przybyła też z różnych zakątków Polski, na przykład z Żywca.

MALGORZATA BRYL
Ciąg dalszy na str. 3

ZAPROSZENIE NA BENEFIS

Z okazji zacnych 80. urodzin prof. Karola Daniela Kadłubca przyjaciele Jubilata i Kongres Polaków w RC zapraszają na uroczysty benefis pt.

A jak AKADEMIA

w sobotę 9 września 2017 o godz. 17.30
w Domu PZKO w Mostach koło Jabłonkowa

z udziałem artystów Sceny Polskiej TC, współpracowników i kolegów Jubilata.

Oprawa muzyczna: Collegium Cantorum, kapela Bezmiana, kapela Wałasi z Istebnej, kapela Jana Karpiela-Bułecki z Zakopanego.

Scenariusz: Renata Putzlacher.

Po części oficjalnej zapraszamy na nocne Polaków rozmowy.

Wejściówki w cenie 200 Kč do nabycia w kancelarii Kongresu Polaków.

W imieniu organizatorów serdecznie zapraszają:
Andrzej Niedoba, prezes MK PZKO w Mostach koło Jabłonkowa
i Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w RC.

WIZYTA PREZYDENTA

Na początku września w Czeskim Cieszynie będzie gościł Miloš Zeman. Prezydent Republiki Czeskiej przybędzie do miasta nad Olzą w środę, 6 września, a jego wizyta będzie elementem trzydniowej prezydenckiej podróży po województwie morawsko-śląskim.

Szczegóły wizyty nie są jeszcze

znane. Wiadomo jednak, że prezydent odwiedzi nasz region w dniach 5-7 września. Prezydent będzie rozmawiał z samorządowcami, ale w planie ma także spotkania z mieszkańcami.

Prezydent Zeman po raz ostatni gościł nad Olzą we wrześniu 2015 r. W Czeskim Cieszynie spotkał się

wówczas w Teatrze Cieszyńskim z uczniami obu gimnazjów – czeskiego i polskiego – i z humorem odpowiadał na pytania młodzieży. W programie tamtej prezydenckiej wizyty były również odwiedziny Huty Trzynieckiej oraz spotkanie z mieszkańcami Jabłonkowa.

(wik)

REKLAMA

vitality Ośrodek sportowy Wędrzynia
Tenis Hotel Vitality

Pobierz aplikację Resort Vitality i uzyskaj przewodnika w świecie sportu, relaksu i wybitnej gastronomii.

Available on the App Store | Get it on Google play

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

serwis o
Polakach
na Zaolziu



DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

DZIŚ...

26

sierpnia 2017

Imieniny obchodzą:
Aleksander, Maria, Sandra
Wschód słońca: 5.49
Zachód słońca: 19.44
Do końca roku: 127 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Spieczonego Bliźniaka

Przysłowia:

„Kiedy w sierpniu spieka wszędzie,
zima długo białą będzie”„Jak po lipcu sierpień się ochłodzi,
to później zima twarda z wielkim
śniegiem chodzi”

...JUTRO

27

sierpnia 2017

Imieniny obchodzą:
Cezary, Józef, Monika
Wschód słońca: 5.51
Zachód słońca: 19.42
Do końca roku: 126 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Tira

Przysłowia:

„Kto latem pracuje, zimą głodu nie
czuje”„W sierpniu grzmotów wiele,
mokrą zimę ściele”„Kiedy sierpień wrzos rozwija,
jesień krótka, szybko mija”

...POJUTRZE

28

sierpnia 2017

Imieniny obchodzą:
Aleksy, Augustyn, Patrycja
Wschód słońca: 5.52
Zachód słońca: 19.40
Do końca roku: 125 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Lotnictwa

Światowy Dzień Publicznego
Czytania Komiksów

Przysłowia:

„Sierpień pogodny jest dla
winogron wygodny”„Gdy w sierpniu z północy
dmucha, nastaje zwykle posucha”

NASZ »GŁOS«



Tomasz Wolff
wolff@glosludu.cz

Z każdym miesiącem „Głos Ludu” rośnie w siłę. Medialną siłę. Nie ma w tym stwierdzeniu nawet cienia przesady. Odbieram bowiem coraz więcej telefonów od osób, które chcą, aby gazeta Polaków w Republice Czeskiej była partnerem medialnym organizowanych przez nie wydarzeń. Coraz mniejsze znaczenie zaczyna mieć miejsce, a dobrym przykładem może być Forum Ekonomiczne w Krynicy. „Głos Ludu” po raz drugi z rzędu będzie patronem prasowym, obok naprawdę dużych i silnych gazet, wydarzenia, którym interesuje się cała Europa, a nawet świat. Do Krynicy bowiem rokrocznie zjeżdżają politycy, przedsiębiorcy, działacze z całego praktycznie świata, żeby mówić o dniu współczesnym, ale i przyszłości. Nie trzeba się rozpisywać, że dla gazety mniejszościowej, jakby nie było małego gracza na rynku prasy, jest to ogromna nobilitacja.

Wczoraj na cieszyńskim rynku wystawiono musical „Przepis na dobrą pogodę”. Za wszystkim stoi młody i zdolny Sebastian Chmiel, którego wszędzie jest pełno. Przygotowuje kolejne sceniczne wydarzenia, do którego casting odbędzie się 5 września w Domu Narodowym. Mile widziane są dzieci i młodzież z naszego regionu. I tutaj „Głos” będzie partnerem medialnym.

Wreszcie na koniec warto wspomnieć o tym, że po rocznej przerwie w Cieszynie i Czeskim Cieszynie odbędzie się Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Bez Granic”. Jedną z organizatorek powiedziała, że w nie wyobraża sobie, że taka gazeta, jak „Głos”, pisząca tak ciekawie o regionie i mieszkających tu ludziach, prezentująca różne zdania i poglądy, nie mogła nie być patronem medialnym. Skoro nie może nie być, zgodziłem się bez wahania. A program zapowiada się naprawdę rewelacyjnie.

Szczegóły tego i innych wydarzeń już wkrótce na naszych łamach...

LIBERDA NA WEEKEND



To już jest las prywatny!

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

POGODA

GÓRY

sobota
niedziela

dzień: 22 do 26 °C
noc: 18 do 16 °C
wiatr: 1-4 m/s

poniedziałek



dzień: 16 do 18 °C
noc: 14 do 11 °C
wiatr: 1-3 m/s

DOŁY

sobota
niedziela

dzień: 19 do 23 °C
noc: 19 do 16 °C
wiatr: 1-3 m/s

poniedziałek



dzień: 18 do 20 °C
noc: 16 do 14 °C
wiatr: 2-3 m/s

Pora na gospodarczy dialog

Od 15 do 17 września w Toruniu odbędzie się jubileuszowa, XX Światowa Konferencja Gospodarcza Polonii. Konsulat Generalny RP w Ostrawie zachęca biznesmenów z naszego regionu, a także osoby zainteresowane polonijną działalnością gospodarczą do udziału w tej ważnej imprezie gromadzącej polskich przedsiębiorców z całego świata.

Organizowana od 20 lat Światowa Konferencja Gospodarcza Polonii to miejsce dialogu środowisk gospodarczych Polonii ze wszystkich kontynentów. Wydarzenie jest organizowane przez Fundację Polonii Gospodarczej Świata. To instytucja służąca współdziałaniu firm – polskich środowisk gospodarczych w świecie i kraju – dla rozwijania międzynarodowej współpracy i wzajemnych, partnerskich korzyści. Celem fundacji jest także ułatwianie zawierania porozumień i kontraktów gospodarczych oraz działalność na rzecz optymalnego wykorzystania pomocowych funduszy w dziedzinie postępu technicznego, infrastruktury i ekologii. Wspiera ona ponadto inicjatywy w sferze nauki, kultury i integracji społecznej, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju i postępu środowisk polonijnych.

W obradach Światowej Konferencji Gospodarczej Polonii wezmą



Polacy na całym świecie prowadzą różne biznesy. W Toruniu mogą się podzielić swoimi doświadczeniami.

udział liczni przedsiębiorcy polonijni działający na zróżnicowanych rynkach wielu krajów. Jej celem jest rozwijanie międzynarodowej współpracy gospodarczej osób polskiego pochodzenia oraz powiązań między krajami osiedlenia a macierzą. Tematyka konferencji obejmuje wszystkie sfery życia gospodarczego firm prowadzo-

nych przez Polonię. Prezentacje poprowadzą m.in. partnerzy konferencji, niezależni eksperci i konsultanci oraz przedstawiciele firm.

Organizatorzy czekają na wszelkie pytania dotyczące udziału w konferencji pod adresem: biuro@fundacjapolonia.pl (ewentualnie: prezes@fundacjapolonia.pl). (wik)

Ministrowie na autostradzie

W poniedziałek minister infrastruktury Dan Źok wraz z polskim ministrem infrastruktury i budownictwa Andrzejem Adamczykiem wziął udział w otwarciu odcinka czeskiej autostrady D11 Osičky – Hradec Králové. Źok powiedział, że budowa autostrady D11 będzie kontynuowana na czterech pododcinkach w kierunku granicy z Polską. Dodał, że powinny one być oddawane do użytku w latach 2021-2024. Z kolei

minister Adamczyk poinformował swojego czeskiego odpowiednika o stanie realizacji przygranicznych odcinków trasy S3. Adamczyk przypomniał ponadto, że w lipcu obaj ministrowie podpisali wspólne oświadczenie w sprawie dalszego wzmacniania potencjału infrastruktury transportowej na pograniczu obu państw.

– Budowa przygranicznych odcinków S3 i D11 to jedno z klu-

czowych zadań infrastrukturalnych w naszych relacjach. Inwestycja jest bardzo oczekiwana przez mieszkańców obu państw. Jestem przekonany, że połączone wysiłki naszych rządów przyczynią się do jej realizacji. Rozwój połączeń transportowych na osi północ-południe jest znaczącym impulsem do aktywizacji i rozwoju gospodarczego całej Europy centralnej – podkreślił polski minister. (wik)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Dziś o godz. 15.00 w Domu DPZKO w Gnojniku nastąpi oficjalne otwarcie wystawy zdjęć i dokumentów z historii Miejsceowego Koła PZKO. Wydarzenie nawiązuje do uroczystości pn. „70 lat MK PZKO – historia, współczesność”. Obok okolicznościowych przemówień program wernisażu przewiduje występ kapeli ludowej i wręczenie odznaczeń zasłużonym działaczom. Gospodarze zapewnią ponadto zabawy dla dzieci oraz wysmienitą kuchnię z karkówką z grilla, piwem z beczki i domowymi wypiekami. (wik)

Jak informuje karwiński magistrat, od września zamknięta będzie ulica Ciołkowskiego w Karwinie-Raju. Droga będzie nieprzejezdna na odcinku od skrzyżowania z ulicą Polską do

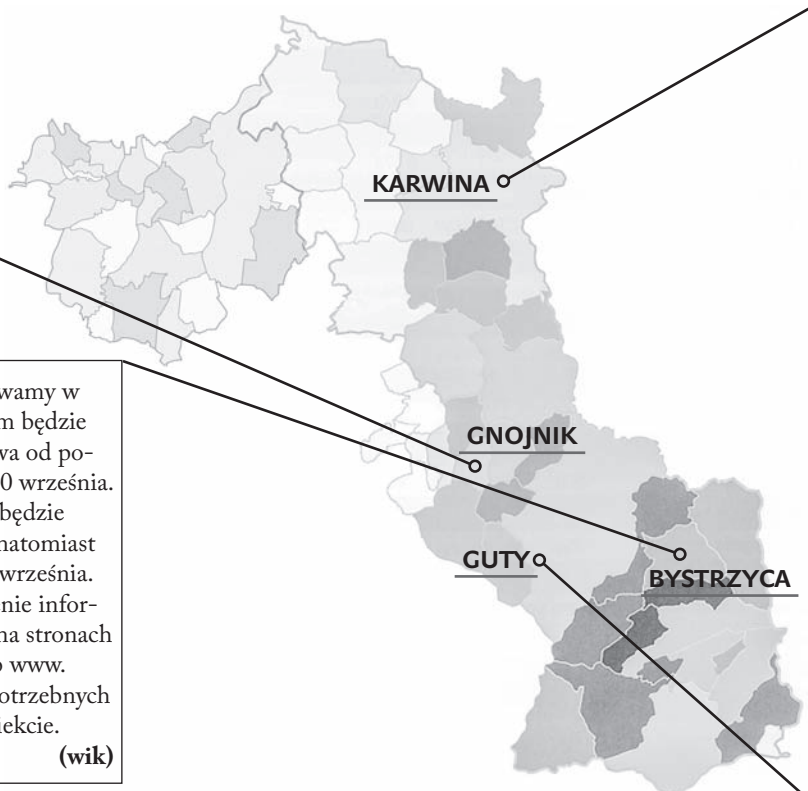
skrzyżowania z ulicą Przy Lesie. Powodem utrudnień, które mają się zakończyć w grudniu, jest modernizacja nawierzchni drogi oraz remont chodników i kanalizacji deszczowej. (wik)

Na początku września nie popływamy w bystrzyckiej pływalni. Powodem będzie przerwa technologiczna, która potrwa od poniedziałku 4 września do niedzieli 10 września. Przez cały tydzień popularny basen będzie zamknięty dla amatorów pływania, natomiast ponownie otworzy swe podwoje 11 września. Gospodarze obiektu proszą o śledzenie informacji zamieszczanych w internecie na stronach www.bazen-bystrice.webnode.cz lub www.bystrice.cz. Pozwoli to uniknąć niepotrzebnych niespodzianek podczas wizyty w obiekcie. (wik)

CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Prace archeologów i ostrawskich konserwatorów zabytków w miejscu spalonego drewnianego kościołka w Gutach przynoszą rezultaty. Specjaliści zewidencjonowali do tej pory około 160 ocalałych ruchomych obiektów, ale tylko nieliczne zachowały się w całości. Wśród odnalezionych są świecznik z ołtarza, trzy pateny, trzy mszalne dzwonki z XVIII wieku oraz stopka klasycystycznej monstrancji. Odnalezione przedmioty trafią teraz do laboratorium, gdzie specjaliści spróbują podarować im drugie życie. (wik)



Trwa spotkanie wielkiej góralskiej rodziny

Dokończenie ze str. 1

W tradycyjnych strojach zaprezentowali się trzej wydelegowani członkowie żywieckiej formacji „Beskidzcy Harnasie”. – Tę grupę rekonstrukcyjną otworzyliśmy niedawno przy Związku Podhalań Oddziale Górali Żywieckich. Próbujemy przypomnieć czasy XVII czy XVIII wieku, kiedy zbójnictwo w Beskidach było najbardziej rozpowszechnione. Dobieramy chłopaków, którzy rozumieją naszą misję – wyjaśnił Grzegorz Bródka w rozmowie z „Głosem Ludu”. Jak przyznali „Beskidzcy Harnasie”, do tradycji próbują nawiązywać poprzez stroje, uczestnictwo w folklorystycznych imprezach, oddawanie salw zbójnickich, „napadanie” na wesela czy budowanie wiosek zbójnickich, a w nich tradycyjnych szałasów zbójów. – Idea Zjazdów Karpaccich jest piękną sprawą. Tu spotykają się ludzie z całych Karpat, wymieniamy się poglądami i doświadczeniami, można też nacieszyć oko strojami, bo każdy region jest inny. Dobrze kontynuować to dzieło – dodał z przekonaniem Bródka.

W czwartkowe przedpołudnie w ośrodku „Szarotka” w Istebnej odbyła się organizowana przez Instytut Historii i Zakład Bałkanistyki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu konferencja



Głos w trakcie konferencji „Wołosi (Własi) w historii i kulturze innych narodów” zabrał także Leszek Richter. W konferencji wzięli również udział Jan Ryłko, prezes PZKO.

„Wołosi (Własi) w historii i kulturze innych narodów” w ramach projektu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki „Wołosi w europejskiej i polskiej przestrzeni kulturowej. Migracje – osadnictwo – dziedzictwo kulturowe”. Wśród wystąpień zainicjowanych przez

historyk i bałkanistkę prof. Ilonę Czamańską pojawiły się m.in. tematy osadnictwa wołoskiego w Beskidzie Śląskim, migracji ludności na tym obszarze, Własi w Serbii i na Bałkanach, obyczaje pasterzy z Maramureszu czy pogranicza polsko-słowackiego.

Konferencję otworzył wójt Istebnej, Henryk Gazurek, który w rozmowie z „Głosem Ludu” podkreślił, że organizacja III Zjazdu Karpacciego w Istebnej była dużym wyzwaniem dla lokalnego samorządu. – Najważniejszym efektem III Zjazdu Karpacciego jest to, że ludzie spotykają się ze sobą. Kultury całego Łuku Karpacciego są podobne, czasami wydawałoby się, że nawet takie same. Warto pamiętać, że wywodzimy się z tego regionu, bo nasi przodkowie przed wiekami wędrowali tym pasmem górskim. Poprzez wydarzenia, imprezy, koncerty i konferencje naukowe pokazujemy też, jak wielkie jest to przedsięwzięcie, także dla na-

szego samorządu – stwierdził Henryk Gazurek.

– Sprawdzianem dla naszej organizacji będzie apogeum w niedzielę, czyli korowód i msza karpacka. Wiele już zawdzięczamy III Zjazdowi Karpacciemu, ale myślę, że w trakcie i po nim jeszcze lepiej poznamy siebie nawzajem i nawiążemy kontakty, które będą procentować na przyszłość – dodaje.

Jak zaznaczył w rozmowie z naszą redakcją jeden z organizatorów, Józef Michałek ze Związku Podhalań Oddziału Górali Śląskich, tegoroczny III Zjazd Karpaccy nie trafił do Istebnej przez przypadek. – Kilkanaście lat temu zdecydowaliśmy, żeby w naszym regionie odtworzyć pasterstwo szałasnicze, czyli wypas wspólnotowy. Widzę prostą drogę od tej decyzji do III Zjazdu Karpacciego w Istebnej. Jeśli ten Zjazd miał się odbyć gdzieś w Zachodnich Karpatach, to właśnie tu, w Trójwsi – podkreślił Michałek. – Likwidacja szałasnictwa sięga połowy XIX wieku i jest wynikiem działań Habsburgów, którzy próbowali zalesić miejscowe hale. Jednak w naszych wspomnieniach przetrwało pragnienie powrotu do tradycji wypasu. To dalej żyło na przykład w pieśniach przekazywanych z pokolenia na pokolenie. I dzięki temu w XXI wieku udało nam się odrodzić, ale gdybyśmy ograniczyli się tylko do Beskidu Śląskiego, to byłoby za mało. My chcieliśmy odtworzyć tradycje kultury i wspólnoty pasterskiej na całej przestrzeni karpacko-bałkańskiej. O tym traktują konferencje i inne wydarzenia III Zjazdu Karpacciego i o tym przede wszystkim chcielibyśmy dziś przypominać – zakończył Michałek.

(mb)

III Zjazd Karpaccy – co jeszcze przed nami?

26.08.2017 (sobota)

Godz. 10.00 - Jarmark Pasterski w Koniakowie: Bryndza – ser karpaccy

Godz. 13.00 - Wizyta na Szałaszu, rozpalenie Karpacciej Watry, gra trombit

Godz. 15.00 - I Forum Samorządów Karpaccich – Samorządy dla Karpat (Kompleks Zagroń)

Godz. 16.00 – 21.00 - Amfiteatr: Spotkanie integracyjne ludzi Karpat (muzyka, wystawy, prezentacje)

27.08.2017 (niedziela)

Godz. 9:00 – 11:00 – Konferencja Regionów – Historia Karpat

Godz. 12.00 – Korowód Karpaccy do amfiteatru (od parkingu leśnego)

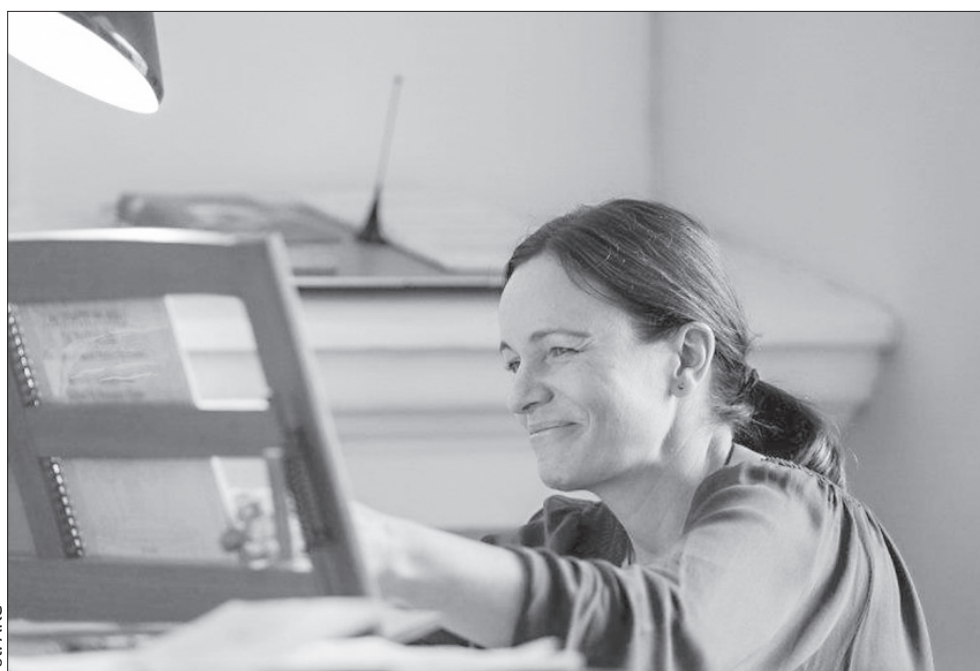
Godz. 13.00 – Msza Święta w Amfiteatrze pod Skocznią

14:30 – 19:00 Amfiteatr: Przekazanie Wołoskiej Łaski, wystąpienia gości, występy zespołów karpaccich

Czas na »Karwińskie organy«

W ciągu 12 lat Festiwal Muzyki Organowej „Karwińskie organy” zadomowił się w kalendarzu znaczących imprez kulturalnych Karwiny. Organy koncertowe w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego rozbrzmiewały pod palcami znakomitych muzyków – organistów z Europy i krajów zamorskich, zaś koncerty festiwalowe utkwiły w świadomości wielu miłośników tego królewskiego instrumentu. Kolejny festiwal zbliża się wielkimi krokami. Już 3 września, jako pierwszy, zaprezentuje się Waclaw Golonka z Polski, absolwent studiów muzycznych w Krakowie i Wiedniu. Jest laureatem znaczących konkursów organowych w Pradze, Norymberdze, Pretorii. Koncertuje po całej Europie z licznymi orkiestrami symfonicznymi krajowymi i zagranicznymi. Nagrywa w radio i telewizji w Polsce, Czechach, Holandii, Niemczech, Austrii i Szwajcarii. Organizuje festiwale, jako pedagog działa w Krakowie. Na trąbce zagra Stanisław Dziewior, absolwent Akademii Muzycznej w Katowicach.

Tydzień później, w niedzielę 10 września, po raz kolejny koncert da świetny organista prof. Jaroslav Tůma, muzyk grający też na klawesynie, klawikordzie i innych instrumentach klawiszowych. Urodzony w 1956 roku, absolwent konserwatorium i praskiej Akademii Sztuk Muzycznych, jest laureatem pierwszych nagród w konkursach improwizacji organowej (Niemcy, Holandia) oraz laureatem szeregu interpretacyjnych konkursów w grze na organach, np. A. Brucknera w Linzu, Praskiej Wiośni, J.S. Bacha w Lipsku i wielu innych. Na co dzień Tůma jest profesorem na Fakultecie Muzycznym Akademii Sztuk Muzycznych (AMU) w Pradze. Często jest zapraszany do jury międzynarodowych konkursów organowych i klawe-



Organistkę Martę Wierzoń usłyszymy już 17 września.

synowych. Koncertował w niemalże wszystkich krajach Europy, a także w USA, Kanadzie, na Kubie i w Japonii.

Z J. Tůmą wystąpi Holenderka Liselotte Rokyta, grająca na fletni pana. Instrument ten składa się z zespołu drewnianych piszczałek różnej wielkości ułożonych w jednym rzędzie.

Na trzecim koncercie (17. 9.) wystąpi organistka Marta Wierzoń, pedagog, organizator karwińskiego festiwalu organowego oraz propagator muzyki organowej. Po studiach muzycznych w Ostrawie i Bratysławie ukończyła kurs organowy F. Peetersa w belgijskim Mechelen. Jest zapraszana jako członek jury

konkursów organowych. Aktywnie koncertuje jako solistka, współpracuje z chórami, wokalistami i instrumentalistami. Współpraca z innymi artystami stanowi dla niej wielką inspirację do przygotowania różnych ciekawych projektów koncertowych, w których łączy organy z innymi instrumentami. Nic więc dziwnego, że artystka z naszego regionu w roku bieżącym zdecydowała się zaoferować współpracę kwintetowi instrumentalistów orkiestry blaszanej znanej i cenionej w całym naszym kraju jako „Hudba Hradní stráže a Policie ČR”, zespołu, który już siedemdziesiąt lat reprezentuje czeską kulturę muzyczną w kraju i za granicą.

Na ostatnim niedzielnym koncercie (24. 9.) wystąpią dwaj artyści z Niemiec. Na organach i saksofonie zaprezentują nietypowy repertuar. Daniel Sticken, ur. w r. 1980, studiował grę na organach w Hamburgu oraz grę na fortepianie u znakomitych jazzmanów. Nagrał wiele płyt. Jest cenionym kompozytorem jazzowym oraz autorem ciekawych projektów tzw. „Nowej muzyki”, propagujących współczesne utwory muzyczne.

Saksofonista Uwe Steinmetz (urodz. w r. 1975) studiował w Berlinie, Madrasie, Bostonie u wielu wybitnych pedagogów. Jako solista koncertował w trzydziestu państwach na czterech kontynentach. Nagrał dwanaście płyt autorskich, a na kolejnych prezentuje się jako znakomity jazzowy solista. Komponuje utwory na chóry, organy, orkiestry kameralne i formacje jazzowe. Jako głęboko wierzący człowiek komponuje utwory o tematyce biblijnej z motywami chrześcijańskimi. W swoich utworach umacnia interkulturalny dialog, poszukując dróg do pokoju. Jest profesorem gry na saksofonie i improwizacji w Konserwatorium w Rostocku.

* * *

Festiwalowe koncerty będą się odbywały w każdą wrześniową niedzielę zawsze o godz. 16.00. Organizatorem tej popularnej i stojącej na wysokim poziomie artystycznym imprezy muzycznej jest karwiński Miejski Dom Kultury. Festiwal współfinansują władze województwa morawsko-śląskiego. Bilety są do nabycia w kasie Miejskiego Domu Kultury Karwina oraz na stronie internetowej: <https://www.medk.cz/kulturni-akce/aaa>.

Józef Wierzoń

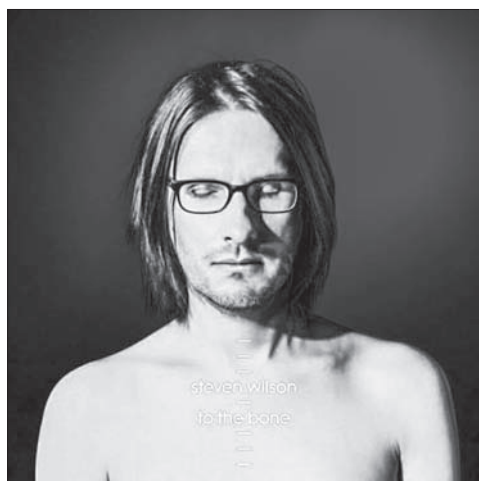
POP ART

223

Multiinstrumentalista Steven Wilson i reżyser Christopher Nolan są bohaterami kolejnego wydania Pop Artu. Wilson może się pochwalić udaną płytą „To The Bone”, która w całości zabrzmiała również podczas koncertu w Zabrze, zaplanowanego na 17 lutego 2018. Nolan z kolei o mało co nie wywołał wojny z Francją.

MUZYCZNA RECENZJA

STEVEN WILSON To The Bone



Co dwa lata nowy album studyjny, po przesłuchaniu którego nie można doczekać się następnego? Steven Wilson pokazuje dobitnie, że można. Pod warunkiem, że ma się pomysły, zapał do pracy, wspaniałych kumpli w studio, no i jest się bezdzietnym 50-letnim kawalerem.

Wilson wciąż odbierany jest w kręgach muzycznych jako założyciel i lider brytyjskiej grupy prog-rockowej Porcupine Tree. Sęk w tym, że ostatni album „Jeżozwierzów” ujrzał światło dzienne w 2009 roku i wszystkie gwiazdy na niebie mówią, że to może być ostatnia wielka pozycja w bogatej dyskografii Porcupine Tree. Wilson w ostatnich latach konsekwentnie stawia bowiem na swoje własne projekty i kooperacje z innymi artystami niekoniecznie ze świata rocka, z którymi trafił do znacznie szerszego kręgu odbiorców. „To The Bone” jest piątą w dyskografii płytą solową Brytyjczyka. Jednym zdaniem: to album najbardziej przystępny, z elementami popu, trip-hopu, ale również sprawdzonymi zagrywkami wywołującymi wspomnienia, kiedy to muzykę rockową definiowały takie grupy, jak Genesis, Yes czy Pink Floyd. Jedno zdanie w przypadku opisu jakiegokolwiek płyty autorstwa Stevena Wilsona to jak jedno włoskie espresso w centrum Florencji. Kategorycznie za mało.

Na albumie „To The Bone” Wilson jest jak Indiana Jones odgrzebujący relikwie z przeszłości. W odróżnieniu od poprzedniego wydawnictwa – koncepcyjnego albumu „Hand Cannot Erase” (2015), na którym po części wrócił do progrockowej stylistyki Porcupine Tree, „To The Bone” jest zbiorem piosenek. Dla jednych „tylko”, dla innych „na szczęście”. Wilson w swojej karierze muzyka osiągnął już prawie wszystko. Prawie. Jest laureatem wielu prestiżowych wyróżnień branżowych. Magazyn „Guitar World” umieścił go na liście piętnastu najlepszych gitarzystów rockowych planety. Bilety na jego koncerty rozchodzą się jak ciepłe bułeczki, o czym świadczy wyprzedany z półrocznym wyprzedzeniem lutowy koncert artysty w Zabrze. Stawiam jednak w ciemno, że z utworami z najnowszej płyty Wilson tra-



fi również na listy przebojów komercyjnych stacji radiowych. Symbolicznie w erze, kiedy tradycyjne rankingi najbardziej popularnych radiowych przebojów trącą myszką, co widać poniekąd po znikającym audytorium legendarnej „Listy Przebojów Programu Trzeciego” Polskiego Radia.

Album „To The Bone” świetnie sprawdza się na wrywki. Nieważne, z którego miejsca zabierzemy się za bombonierkę, bo wszystkie cukierki są przedniej jakości. Celowo użyłem określenia „cukierki”, bo takiej koncentracji słodyczy w utworach Wilsona nigdy wcześniej nie było. Nawet na płytach Blackfield, brytyjsko-izraelskiego projektu Stevena Wilsona i Aviva Geffena. Wybrany na singla utwór „Pariah” to typowy przedstawiciel słodziaków, ale skomponowany w taki sposób, że ciarki przechodzą po plecach. Duet Wilsona z izraelską piosenkarką Ninet Tayeb przywołuje skojarzenia Petera Gabriela i Kate Bush. Całość potęguje symfoniczno-gitarowy finał, w którym bardzo łatwo otrzeć się o kicz, ale Wilson tradycyjnie wychodzi z tych opalów obronną ręką. Chyba tylko Wolfgang Amadeusz Mozart i Ronaldinho potrafiliby dryfować na granicy genialności i pretensjonalności z równie efektywnym skutkiem. Na „To The Bone” Wilson poszedł na całość: kilogramy cukru-pudru sypią się z dyskotekowego utworu „Permanating”, w którym Wilson sklonował Abbę do spółki z chłopakami z Liverpoolu i braćmi Gibb. Słychać, a także widać w śmiesznym teledysku, że Wilson nie tylko robi sobie żarty, ale że chce – używając terminologii społecznej zadomowionej również na Zaolziu – sprowokować ortodoksyjną bazę członkowską do samorefleksji. Próbuje na Zaolziu, próbuje też Wilson, któremu najwyraźniej już ciasno w prog-rockowym garniturze.

Muzyka na najnowszym wydawnictwie Wilsona broni się niemniej w zupełnie innych fragmentach. Przede wszystkim w dziewięćminutowym rockowo-popowym opusie „Deto-

nation”, ale również w kolejnym zaskakującym wcieleniu Wilsona – tripopowym „Song Of I” z gościnnym udziałem Sophie Hunger. Ukryty pod numerem drugim „Nowhere Now” wywołuje z kolei skojarzenia z muzyką z pogranicza YES i Rush. W przypadku Stevena Wilsona nie można jednak mówić o kradzieży dóbr materialno-duchowych, a raczej przemyślanych do ostatniej nuty zapożyczeniach. W muzyce rockowej wszystko zostało już bowiem wyśpiewane i zagrane. Wilson czerpie z tej spuścizny pełnymi garściami, ale zarazem nie brakuje mu własnych, oryginalnych pomysłów. „Nie widzę siebie w roli ojca. Dzieci wymagają poświęcenia, a ja całe życie chcę poświęcić na tworzenie muzyki” – powiedział Wilson w jednym z wywiadów poprzedzających wydanie najnowszego albumu. A potem „machnął” w ciągu dziesięciu minut najpiękniejszą kołysankę dla ojców – „Blank Tapes”.

FILMOWA RECENZJA

DUNKIERKA

W zatrzęsieniu kinowych chałtur, jakimi katują nas ostatnio dystrybutorzy, można znaleźć również perełki. Do takich zalicza się bez wątpienia „Dunkierka”, najnowszy obraz brytyjskiego reżysera Christophera Nolana.

Twórca „Mrocznego rycerza” czy „Incepcji” rzucił się tym razem na ekranizację autentycznych wydarzeń wojennych, jakie miały miejsce na przełomie maja i czerwca 1940 roku w Dunkierce. Operacja „Dynamo” miała na celu ewakuację 400 tysięcy żołnierzy brytyjskich, a po części też francuskich i belgijskich, uwięzionych na plaży na skutek zmasowanej inwazji wojsk niemieckich w północnej Francji. Nolan nigdy wcześniej nie nakręcił filmu wojennego i chyba też nigdy więcej już nie nakręci. Jedna „Dunkierka” w zupełności bowiem wystarczy, żeby zostać nieśmiertelnym.

To film, w którym sceny batalistyczne ogładamy z zapartym tchem, bo są nakręcone w

tak naturalistyczny sposób, że nawet bez technologii 3D mamy wrażenie, że znajdujemy się w centrum wojennych wydarzeń. Aureola reżysera zobowiązywała producentów do maksymalnego wysiłku. Pieniądze nie poszły na szczęście w błoto, tak jak w przypadku wielu innych nakręconych z rozmachem obrazów pilotujących wydarzenia II wojny światowej (prawda, panie Mel Gibson?). „Dunkierka” pomimo dokumentalnego wręcz charakteru zachowała najważniejszą cechę większości filmów Nolana – nieliniarną narrację. Ten zabieg wymaga skupienia, ale jest kluczowy dla zrozumienia intencji wszystkich głównych bohaterów występujących w tym dramacie.

Do realizacji swoich założeń Nolan wybrał trzech bohaterów: pilota Farriera (świetna kreacja Toma Hardy’ego), żołnierza piechoty Tommy’ego (Fion Whitehead) i kapitana cywilnej łodzi Dawsona (Mark Rylance). W powietrzu, na lądzie i w morzu, tam wszędzie Nolan próbuje uchwycić grozy wojenne, a zarazem znaleźć światło w tunelu. Na kanwie wydarzeń w Dunkierce powstało wiele książek. Historycy są zgodni co do tego, że była to jedna z najbardziej sprawnych akcji ewakuacyjnych w historii konfliktów wojennych, do dziś nazywana „Cudem pod Dunkierką”. I ci sami eksperci od razu rzucili się na Nolana, zarzucając mu nierzetelność w percepcji realiów historycznych. Mają wiele racji, bo w filmie można zauważyć jeden ważny trend: gloryfikację wyłącznie brytyjskich żołnierzy i pomijanie sporych zasług Francuzów. „Dunkierkę” Christophera Nolana można więc potraktować jako świetną lekcję brytyjskiego patriotyzmu i pomimo brytyjsko-francuskich waśni – jako frapującą lekcję historii. A wisienka na torcie? Muzyka znajdującego się w doskonałej formie Hansa Zimmera.

PRZEZ LORNETKĘ

OBSADA

»BOHEMIAN RHAPSODY«

W tym tygodniu poznaliśmy obsadę szykowanego filmu o brytyjskiej grupie Queen. Jeśli wierzyć producentom, zapowiada się prawdziwa jazda bez trzymanki. Legendarnego wokalistę grupy, Freddiego Mercury, zagra gwiazda serialu „Mr Robot”, Rami Malek. W gitarzystę Briana May’a wcielił się z kolei brytyjski aktor Gwilym Lee, za perkusją obsługiwaną na co dzień przez Rogera Taylora usiądzie Ben Hardy znany z filmu „X-Men – Apokalipsa”. Wspomniana trójka aktorów z wyglądu przypomina muzyków Queen tylko po wypiciu dziesięciu kieliszków wódki, ale na całe szczęście sprawę ratuje Joe Mazello, który zagra basistę Johna Deacona. Film „Bohemian Rhapsody” wyreżyseruje Bryan Singer, a nad wiarygodnością scenariusza czuwać będzie archiwista zespołu Queen, Greg Brooks. „God Save The Queen!”.



Najlepsze zakupy na Stawowej 54

O tym, że w Parku Handlowym Stawowa 54 w Cieszynie można komfortowo zrobić zakupy, z których będzie się cieszyć cała rodzina, zdążyło się już przekonać wielu Klientów z Zaolzia. Tych natomiast, którzy nie zakosztowali jeszcze niepowtarzalnego klimatu zakupów w cieszynskim „Eurosparze”, zachęcamy do odrobienia zaległości i odwiedzenia supermarketu.

Wybierając się na zakupy do Parku Handlowego Stawowa 54, wszelkie zmartwienia można zostawić w domu. Klienta wita duży parking, jest czysto, zielono i przyjemnie. Pierwsze pozytywne wrażenie wkrótce potem zastępuje drugie. Wchodząc do „Eurosparu”, wszystko bowiem od razu staje się jasne. To sklep z jakościowym towarem, który nie tylko dobrze wygląda, ale jeszcze lepiej pachnie, a dzięki liczным promocjom można go nabyć po wyjątkowo niskich cenach.

Klient znajdzie tu cały wachlarz asortymentu od nabiału, zawsze świeżych, codziennie sprowadzanych z giełdy owoców i warzyw, przez najróżniejsze i nie zawsze dostępne w innych sklepach artykuły spożywcze, aż po artykuły gospodarstwa domowego, chemię gospodarczą i kosmetyki. Czego natomiast w „Eurosparze” nie sposób nie zauważyć, to wędzarni. – Wędzimy w niej swoje wyroby – koscici, słoninę, podgardle i kiełbasy, podajemy na ciepło necówki, kaszanki czarne i białe, golonki świeże, peklowane, pieczone i wędzone. Wyroby te cieszą się bardzo dużą popularnością, bo chodzi o świeże produkty, które wędzone są na oczach klienta na tradycyjnym drewnie bukowo-olchowym przy zastosowaniu zdrowej technologii wędzenia – przekonuje kierowniczka sklepu, Aleksandra Stoszek, dodając, że bezpośrednio w sklepie dokonywany jest rozbiór półtuszy wieprzowych, dzięki czemu sprzedawane mięso jest najwyższej jakości i świeżości. Nic więc dziwnego, że stoisko mięsne w cieszynskim



„Eurosparze” cieszy się z tytułu „Najlepsze stoisko mięsne 2017 w kraju”, przyznanego przez „Wiadomości Handlowe” w lutym br.

Zupełnie innym rozdziałem jest natomiast gorący stół. Kto raz skosztuje dań z gorącego stołu, nie będzie już chciał gotować. – Oferujemy m.in. udziec z kurczaka faszerowany, pieczone udka i skrzydełka, szaszłyki drobiowe, golonko pieczone i żeberka wieprzowe. Są też gołąbki, bigos i kaszanka, a do tego ziemniaki pieczone. Wszystko własnej produkcji, pieczone na oczach Klienta – przekonuje Aleksandra Stoszek, po czym zwraca uwagę na stojącą tuż obok ladę z surówkami, co pozwala klientowi stworzyć całe gotowe danie według własnego życzenia. Całość zaś uzupełniają zimny stół z kotletami mielonymi, krupniakiem, kaszan-

ką i necówką. Kto nie wie, na co się zdecydować, może poprosić ekspedientkę o pomoc w wyborze. Chętnie Klientowi doradzi i z uśmiechem odpowie na każde jego pytanie.

Z kolei z myślą o tych, którzy uwielbiają słodkie smaki i zapachy, została stworzona własna cukiernia „Eurosparu” połączona z własną piekarnią. Non stop są tu wyrabiane i wypiekane bułeczki na zakwasie, które można kupić jeszcze gorące. Piekarnia prowadzi ponadto wypiek tradycyjnych okrągłych kołaczyków weselnych z makiem i serem. W ofercie są też Apfelstrudel i tort Sacher oraz mnóstwo innych pyszności. – Ciągłe wprowadzane są nowe produkty, a pieczywo dostajemy codziennie świeże od kilkunastu dostawców – zaznacza Aleksandra Stoszek. Po udanych zakupach warto jesz-

ni mieszczącej się bezpośrednio w obiekcie „Eurosparu”. Dzieci w tym czasie mogą poszaleć do woli w znajdującym się vis-à-vis Figloparku „Pinokio”. Tu, pozostawione pod fachową opieką, mogą spędzić czas robienia zakupów. Nie ma wątpliwości, że będą tu przeszczęśliwe.

Park Handlowy Stawowa 54 to jednak nie tylko „Eurospar”, ale także „Jysk”, sklep ze sprzętem RTV i AGD „Neonet”, apteka i kwaciarnia. Tuż obok parkingu mieści się ponadto stacja paliw „Orlen”, na której Klienci z Zaolzia mogą tanio zatankować paliwo, oraz market „Spar Express” odpowiedni do szybkich zakupów.

Warto więc skorzystać z zaproszenia i wybrać się na zakupy do Cieszyna na Stawową 54!

cze wstąpić na kawę do lodziar-

EUROSPAR

NAJLEPSZE STOISKO MIĘSNE '17

WYRÓŻNIENIE

EUROSPAR

DYPLOM

Market Roku 2015

Hanny i Tomasza Wilczek

PRZYJDŹ I PRZEKONAJ SIĘ SAM!

Artykuł sponsorowany GL-476

OGRODZENIA ZS SIKORA

PRODUCENT OGRODZEŃ

Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TŘINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

Zareklamuj się w

»GŁOSIE LUDU«

BEATA SCHÖNWALD
doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

SZUKASZ PRACY? DOŁĄCZ DO NAS!

E-commerce Manager - rynek czeski

Do naszego zespołu poszukujemy menedżera e-commerce, wizjonera sprzedaży, który pomoże nam zająć zagraniczny rynek mebli. Znasz język czeski równie dobrze jak język korzyści? Lubisz rozmawiać z ludźmi i potrafisz ich uważnie słuchać? Dobra organizacja czasu, samodzielność i odpowiedzialność to hasła, które nie brzmią jak czarna magia? Może to właśnie Ciebie szukamy!

MIEJSCE PRACY:

- Wieliczka / Kraków

DO TWOICH ZADAŃ NALEŻĘĆ BĘDZIE:

- organizacja i zarządzanie sprzedażą na rynku czeskim
- budowanie, rozwijanie, zarządzanie oraz motywowanie zespołu odpowiedzialnego za sprzedaż
- współpraca z firmami outsourcingowymi
- monitoring rynku czeskiego
- aktywne reagowanie na zachowania konsumentów i konkurentów
- budowanie wizerunku marki na rynku czeskim
- raportowanie na potrzeby Zarządu
- udział w targach branżowych

OD KANDYDATÓW OCZEKUJEMY:

- doświadczenia na stanowisku menedżerskim (min. 2 lata)
- biegłej znajomości j. czeskiego
- doświadczenia w branży e-commerce
- znajomości czeskiego rynku e-commerce
- doskonałej organizacji pracy i umiejętności ustalania priorytetów
- komunikatywności i umiejętności pracy z zespołem
- znajomości technik sprzedaży i negocjacji

TWORZĄC Z NAMI ZESPÓŁ MOŻESZ LICZYĆ NA:

- stabilne zatrudnienie w firmie o ugruntowanej pozycji
- możliwość rozwoju i podnoszenia kompetencji
- otwartość na własne inicjatywy
- przyjazną, swobodną atmosferę pracy w doświadczonym zespole pasjonatów
- zniżki pracownicze na meble i artykuły dekoracyjne, udział w targach branżowych

JESTEŚ ZAINTERESOWANA / ZAINTERESOWANY?

Na adres justyna.sekula@oxm.pl prześlij CV z dopiskiem: "Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; (tekst jednolity: Dz.U. z 2015r., poz. 2135)".

TWOJEMEBLE.PL

ŠKODA RAPID SPACEBACK 1,2 TSI

Cena	298 870 Kč
Do provozu	5/2016
Tachometr	7 400 km

ŠKODA FABIA III Ambition Plus 1,2 TSI

Cena	278 400 Kč
Do provozu	6/2016
Tachometr	10 700 km

ŠKODA
SIMPLY CLEVER

JEDNODUŠE VÝHODNÁ NABÍDKA

Vyměňte u nás svůj automobil za mladší. Ke každému ročnímu vozu z nabídky ŠKODA Plus Vám přidáme spoustu výhod. ŠKODA Plus. Ojeté vozy bez obav.

ŠKODA Plus www.skodaplus.cz **ŠKODA Financial Services**

Váš autorizovaný partner programu ŠKODA Plus:

KARIREAL a.s.
Oldřichovice 793, 739 61 Třinec
Tel.: 558 996 183
radek.brozda@karireal.cz
www.karireal.cz

KARIREAL

CL-215

CL-073

CL-506

Drewnianym szlakiem (cz. 3)

Najmłodszy drewniany kościół na naszym terenie znajdziemy w Herczawie. Wzniesiony został na kilka lat przed II wojną światową. W dzisiejszym, ostatnim odcinku naszego cyklu zatrzymamy się ponadto na górze Praszywej, która może się pochwalić wybudowaną w pierwszej połowie XVII wieku świątynią z drewna.

POD OPIEKĄ CYRYLA I METODEGO

Największym miejscowym znawcą historii Herczawy, przewodnikiem oprowadzającym wycieczki, jest emeryt Jindřich Vojkovský. To on wita mnie przed kościołem pw. św. Cyryla i Metodego. Specjalnie otworzył świątynię, by mi ją pokazać, lecz zapewnia, że także turyści przybywający na Herczawę mogą przynajmniej zajrzeć do środka przez uchylone, zabezpieczone łańcuszkiem drzwi. Niedzielne msze święte odbywają się tu o godz. 11.00. Nabożeństwa odprawiają księża z parafii w Jabłonkowie, ponieważ Herczawa jest jej częścią.

W tej wiosce długo nie było kościoła. O jego budowie zaczęto myśleć po jej włączeniu do Czechosłowacji w 1924 roku. Herczawa (wcześniej osada należąca do polskiej Jaworzynki) została wówczas wcielona do jabłonkowskiej parafii.

Drewniany kościółek z dwuspadowym, bardzo stromym dachem i małą wieżyczką, zaprojektował architekt Karel Náhůnek. Herczawski artysta ludowy Ondřej Zogata wyrzeźbił chrzcielnicę i kilka innych elementów wystroju wnętrza, a także drewnianą szopkę z beskidzkimi motywami, która znajduje się od kilkudziesięciu lat w Muzeum Ziemi Cieszyńskiej. – Zogata był głuchoniemy, w wieku czterech lat ogłuchł i stracił mowę w następstwie jakiejś choroby. Rzeźbiarskiego rzemiosła uczył się od rzeźbiarza akademickiego Leoša Kubíčka, który na zlecenie Ministerstwa Szkolnictwa i Oświaty Narodowej zorganizował na przełomie lat 1927/1928 półroczny kurs rzeź-



Kościół św. Cyryla i Metodego stoi na wzniesieniu, obok Urzędu Gminy w Herczawie.

Stañkuša, przedstawiający Apostołów Słowian. Obraz ten do dziś zajmuje centralne miejsce nad ołtarzem. Ministerstwo Szkolnictwa sprezentowało naczynia liturgiczne,

świętych Cyryla i Metodego. 5 lipca odprawiane są dwie plenerowe msze święte. – W każdej uczestniczy ok. 500 osób – podkreśla Vojkovský. Odpust jest jedynym dniem w roku, kiedy odbywa się także polskie nabożeństwo.

Herczawski kościół ma już trzeci dzwon. Pierwszy, brązowy, zarekwirowali w czasie wojny Niemcy. Przez długie lata dzwonił na Herczawie żeliwno-stalowy dzwon pochodzący z wieżyczki starej polskiej szkoły w Bukowcu. – Po 62 latach oddaliśmy go z powrotem, ponieważ w 2005 roku udało nam się zebrać fundusze na nowy brązowy dzwon. Odlany został w Halenkowej w regionie wscieńskim – opowiada Vojkovský.

Przewodnik uzupełnia swoją opowieść fotografiami starannie ułożonymi w albumach. Pokazuje zdjęcia najwybitniejszego gościa, który w 1993 roku odwiedził Herczawę i obejrzał m.in. miejscowy

kościółek. Był nim pierwszy prezydent Republiki Czeskiej, Václav Havel.



Siedemnastowieczny kościół pw. św. Antoniego z Padwy na Praszywej.

W PODZIĘCIE ZA OCALENIE

W Beskidzie Morawsko-Śląskim, na wysokości 706 m n. p. m., wznosi się

drewniany kościół pw. św. Antoniego z Padwy. Został wybudowany na Małej Praszywej w 1640 roku przez hrabiego Jerzego z Oppersdorfu.

Patronem jednonawowej świątyni był pierwotnie św. Ignacy z Loyoli. Kiedy jednak w 33 lata później wybudowano kościół poświęcony św. Ignacemu na Borowej pod Łysą Górą, świątynia na Praszywej otrzymała nowego patrona.

Z powstaniem kościoła wiąże się legenda. Podobno było tak: właściciel frydeckich dóbr, Jerzy z Oppersdorfu, wybrał się na polowanie. W miejscu, gdzie dziś stoi świątynia, natknął się na jelenia i zranił go. Rozjuszony jeleni zaatakował swojego prześladowcę. Uwięził go pomiędzy swymi rogami, które wbił w drzewo. Dopiero po dłuższym czasie towarzysze szlachcica znaleźli go i uwolnili z nietypowej pułapki. Hrabia wdzięczny za ocalenie postanowił wybudować w tym miejscu dom Boży.

Kościół pw. św. Antoniego z Padwy należy do parafii w Dobrej. Tradycyjne odpusty odbywające się 13 czerwca, w święto patrona, już od wieków cieszą się popularnością.

– Latem, w lipcu i sierpniu, na Praszywej odbywa się msza święta w każdą niedzielę – o godz. 10.30 i w każdą środę – o 17.45. Msza odprawiana jest także w Sylwestra – informuje Pavel Siuda, rzecznik Diecezji Ostrawsko-Opawskiej.

Kościół był kilkakrotnie remontowany (ostatni kapitalny remont przeprowadzono w 2006 roku). Pod koniec II wojny światowej, 4 maja 1945 roku, zabytek uszkodziły dwa



Jindřich Vojkovský pokazuje album fotografii z historii herczawskiego kościoła.

biarski w Herczawie – przewodnik przybliży sylwetkę znanego mieszkańca. W marcu 1936 roku rozpoczęto budowę świątyni; w odpust, 5 lipca tego samego roku, kościół został poświęcony.

Parafianie z Herczawy, która na własne życzenie mieszkańców została przyłączona do Czechosłowacji, mogli liczyć na pomoc materialną czeskich instytucji i organizacji. Śląska Macierz Oświaty Ludowej (Slezská matice osvěty lidové) zorganizowała w Morawskiej Ostrawie kwestę na rzecz budowy kościoła i podarowała herczawianom obraz lekarza i malarza z Orłowej, Karla

Ministerstwo Rolnictwa drewno na budowę. Pomagały także duże przedsiębiorstwa, przede wszystkim hut w Trzyńcu i Witkowicach.

W ub. roku, kiedy obchodzono 80. rocznicę poświęcenia kościoła, przeprowadzono większy remont. Kościół ma nowe pokrycie dachu, odnowione zostały ściany. Paweł Jałowiczor z Jaworzynki przeprowadził renowację figur. Na przeróbkę czeka teraz wejście do zakrystii, które znajduje się bezpośrednio za stołem ofiarnym i zakryte jest zwykłą kotarą.

Najwięcej osób przybywa do herczawskiego kościółka w odpust



Kościół na Praszywej gości także uczestników dziecięcej pielgrzymki.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Fot: MAREK MINARIK

Dożynkowy weekend

Zakończyły się żniwa, czas więc na dożynki. Dziś i jutro za tegoroczne plony podziękują mieszkańcy aż czterech miejscowości.

Dożynkowy kalejdoskop rozpocznie się dziś w Oldrzychowicach, gdzie o godz. 13.00 wystartują XIII Dożynki na Fojstwie. Na godz. 15.00 zaplanowano tam żniwny pochód i tradycyjny obrządek dożynkowy. Na scenie zaprezentują się zespoły: „Oldrzychowice”, „Małe Oldrzychowice”, „Oldrzychowicki Dziecka” i

„Bystrzyca”. Wystąpi ponadto trzyniecka grupa taneczna BCC, cover rock band „2. Dech” oraz DJ Bartnicki. Jak co roku organizatorzy zapewnią domową kuchnię, przygotują też pokaz rzemiosł, loterię i zabawy dla dzieci. Bilet wstępu kosztuje 50 kc.

W sobotę żniwna zabawa będzie trwała także w Hawierzowie-Suchej. Tradycyjne Dożynki Suskie, na które zaprasza Miejsce Koło PZKO, rozpoczną się w ogrodzie Domu PZKO

o godz. 14.00. W programie przewidziano m.in. występ zespołu śpiewaczego „Olzanki” z miejscowości Olza. Na gości będzie też czekał smaczny bufet domowy oraz loteria. W niedzielę zabawa przeniesie się do Gutów i Stonawy. W obu miejscowościach początek dożynek zaplanowano o godz. 13.00. W Gutach święto plonów będzie w tym roku obchodzone po raz 50. Tradycyjne Dożynki Śląskie rozpoczną się korowodem z udziałem zespołów „Oldrzychowice”, „Olza”, „Bystrzyca”, a także dzieci z Polskich Szkół Podstawowych w Gnojniku i Trzyńcu. Ponadto wystąpi Władysław Czepiec, a także gościnnie zespół regionalny z Jasienicy

koło Bielska-Białej oraz orkiestra dęta „Jablunkovanka”. Festyn ludowy jak zwykle potrwa do późna w nocy.

Podobnie będzie w Stonawie, gdzie dożynki rozpoczną się przed budynkiem Urzędu Gminy od poświęcenia chleba upieczonego z tegorocznego ziarna. Następnie przez miejscowość przejedzie korowód wozów alegorycznych. Od godz. 14.40 zabawa będzie trwała w ogrodzie PZKO. Zagra tam kapela „Wałasi” z Istebnej. Wystąpią „Dziecka” ze Stonawy i „Suszanie” z Suchoj Górnjej. Zaprezentują się także grupy muzyczne „Kollárovci” i „Smolaři”.

(wik)

REKLAMA

Pumptrack dla każdego!

W lipcu tego roku Gmina Brenna pozyskała środki na realizację projektu typu C pn. „Pumptrack dla każdego!”, podpisując umowę o dofinansowanie z Funduszem Mikroprojektów Euroregion Śląsk Cieszyński – Těšínské Slezsko w ramach Programu Interreg V-A Republika Czeska-Polska 2014-2020. Projekt ten jest wspólnie realizowany przez Gminę Brenna oraz czeską Gminę Bystrzyca. Dofinansowanie projektu ze środków unijnych wynosi 20.000,00 EUR.

Realizacja projektów transgranicznych ma na celu intensyfikację współpracy gmin Brenna i Bystrzyca poprzez wdrożenie wspólnych działań o charakterze sportowo-rekreacyjnym, wspólne promowanie aktywności fizycznej i idei sportu wśród mieszkańców gmin partnerskich oraz rozwijanie bazy sportowej obu samorządów. Efektem realizacji projektu transgranicznego jest poszerzenie bazy sportowej w Gminie Brenna o profesjonalny tor rowerowy typu pumptrack.

Pumptrack jest innowacyjnym, zdobywającym coraz większą popularność na świecie obiektem przeznaczonym do zbiorowej rekreacji. Jazda po nim może odbywać się bez pedałowania dzięki intuicyjnym ruchom, podobnie jak na huśtawce. Pumptrack jest odpowiedzią na rosnącą potrzebę aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu. Stanowi idealne połączenie bezpiecznej zabawy i jazdy na rowerze na każdym poziomie zaawansowania. Przeznaczony jest zarówno dla profesjonalistów, pasjonatów, jak i całych rodzin.

Tor to zamknięta pętla bitumicznego pasma jezdni wijącego się pośród pola trawnika. Obiekt ten



Artykuł sponsorowany CL-512

w innowacyjny i ciekawy sposób uzupełnia przestrzeń publiczną, a swoją formą zachęca do dokładniejszego zapoznania się z jego przebiegiem i ukształtowaniem.

Wykonany tor to konstrukcja

ziemna profilowana zajmująca w planie powierzchnię trójkąta o wymiarach 44x22 m i zróżnicowana pod

względem wysokości w przedziale od 0-1,2 m. Odcinki proste składają się z muld napędzających podstawo-

wych oraz podwójnych typu „step up” – „step down”. Na tor składają się też profilowane zakręty – bandy o wysokościach zmiennych zależnie od promienia R zakrętu. Całość tworzy obwodowy układ jazdy z terenami rozdzielającymi po środku obiektu.

Tor rowerowy typu pumptrack znajduje się w Brennej przy ulicy Góreckiej 224, za boiskiem ORLIK – jest ogólnodostępny. Z pumptracki można korzystać od świtu do zmierzchu z uwzględnieniem ciszy nocnej i warunków atmosferycznych. Obowiązkowy dla każdego korzystającego jest kask rowerowy. Szczegółowe warunki korzystania określa regulamin, umieszczony na terenie obiektu.

* * *

Dnia 6 września 2017 r. w godzinach od 9.00 do 13.00 odbędzie się uroczyste spotkanie mieszkańców pogranicza polsko-czeskiego z partnerskich gmin Bystrzyca – Brenna. Spotkanie będzie miało miejsce na pumptracku, gdzie m.in. będzie można skorzystać z fachowego instruktażu nauki jazdy po torze typu pumptrack.



Specjalista ds. technicznego wsparcia klienta ze znajomością języka czeskiego i polskiego

Spółka NWT, a.s. działająca w branży IT poszukuje do Centrum Obsługi Klienta w Ostrawie pracowników ds. technicznego wsparcia klienta.

Zakres pracy:

- Wsparcie techniczne i obsługa klienta w zakresie IT
- Zdalne wsparcie telefoniczne użytkowników systemu kas fiskalnych działających na platformie Android
- Praca na dwie zmiany: ranna (08:00-16:30), popołudniowa (11:30-20:00), raz w miesiącu całodzienny serwis (08:00-20:00)
- Możliwość Home Office: po przeszkoleniu 3x w tygodniu możliwość pracy z domu. Wymagane jest stabilne podłączenie (notebook i kasę dostarcza pracodawca)

Oczekiwania wobec kandydatów:

- Wymagana jest szybka orientacja i znajomość pracy na platformie Android
- Zdolność szybkiej obsługi tabletu
- Płynna znajomość języka czeskiego i polskiego
- Komunikatywność i empatyczne podejście do klientów
- Odporność na stres i umiejętność rozwiązywania problemów

Oferujemy:

- Stabilność zatrudnienia w dynamicznej firmie
- Notebook
- Możliwość Home Office (po przeszkoleniu)
- Atrakcyjne wynagrodzenie

Praca jest odpowiednia również dla 2 studentów pod warunkiem spełnienia 160 godzin pełnego miesięcznego etatu. Układ godzin jest do indywidualnego uzgodnienia.

Miejsce pracy: Ostrawa

Typ umowy: HPP, DPP

Termin rozpoczęcia pracy: Sierpień/wrzesień 2017

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie życiorysu na e-mail: martin.holub@nwt.cz

Więcej informacji udzieli:

Zbyszek LUGSCH, GSM: +420 602 743 748, E-mail: zbyszek.lugsch@nwt.cz

Firma BEWE (narzędzia tnące dla przemysłu samochodowego) poszukuje pracownika na stanowisko

KOORDYNATORA SPRZEDAŻY W CZECHACH

Oczekujemy:

- ☞ min. średniego wykształcenia technicznego
- ☞ doświadczenia w dziedzinie mechaniki lub konstrukcji maszyn
- ☞ dobrej znajomości j. ang. lub niem.

Oferujemy:

- ☞ umowę pracy na pełny etat
- ☞ początkowy zarobek 33.000 koron brutto
- ☞ samochód służbowy także dla potrzeb prywatnych

CV prosimy wysłać na adres e-mailowy: advokat@firla.cz



Miejscowe Dożynki Gutów tradycyjnie zaprasza na

50 Tradycyjne DOŻYŃKI Śląskie



w niedzielę 27.8.2017 godz. 13⁰⁰
w ośrodku PZKO w Gutach

Gospodarze dożynekowi Kdenka-Leszek Watachowice

Korowód dożynkowy wyjście o godz. 13⁰⁰
godz. 13³⁰ Program kulturalny widowisko dożynkowe ZT OLDRZYCHOWICE

- Zpiti OLZA
- ZF BYSTRZYCA
- Dzieci z PSP GNOJNIK I TRZYŃCIE
- Władysław Czepiec
- Zespół z gminy JASZENICA POLSKA
- Orkiestra dęta „JABLUNKOVANKA”
- Kabaret ludowy „Atakje” - Kuchnia Śląska od godz. 11⁰⁰ - Leteria

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie



zwrot

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

GŁOSIK

Koniec szarości na Osówkach

Dom PZKO w Końskiej-Osówkach stoi w pięknym miejscu, na zalesionym wzgórzu zwanym Osówką. Obok niego jest miejsce, gdzie można pograć w piłkę i w inne gry, niedawno wybudowano tam plac zabaw dla najmłodszych. Podczas tegorocznych wakacji PZKO-wcy przygotowali atrakcyjny program dla dzieci, w dodatku niezależny od pogody, ponieważ odbywa się w świetlicy. Danuše Kożuchowa w każdy sierpniowy wtorek prowadzi zajęcia kreatywne. Dzieci razem ze swoimi mamusiami lub babciami tworzą prawdziwe cuda.

W tym tygodniu uczestnicy warsztatów dekorowali kamienie, które najpierw sami nazbierali. Pokrywali farbami zarówno spore okazy, jak i malutkie, filigranowe kamyczki. Kierując się własną fantazją lub czerpiąc inspirację z książek, które przyniosła pani Danka, przekształcali kamienie w biedronki, żuczki, sowy, samochodziki... Sześciolatka Lucynka wpadła nawet na pomysł, by z podłużnego kamienia zrobić sygnalizator świetlny. Po szarych bryłach, które na początku zajęć leżały na stole, po zakończeniu pracy nie zostało nawet śladu. Szarość zamieniła się w kolor!

– Lubię tworzyć różne rzeczy i cieszyć się, kiedy te umiejętności mogę przekazać innym. Dlatego zapropo- nowałam te warsztaty prezesowi i wiceprezesowi Koła PZKO. Jestem zaskoczona, że na zajęcia zgłosiło się aż tyle dzieci – cieszyła się Danuše Kożuchowa.

Pani Anna Sikorowa przysłała na warsztaty z dwoma wnuczkami: 4-letnią Jolą i 6-letnią Anią. – Dziewczynki same nazbierały kamyczków koło naszego domu i teraz je malują. Myślę, że te warsztaty to fajny pomysł dla rodzin z dziećmi – powiedziała babcia dziewczynek.

Druga Ania i jej brat Artur pra-



Uczestnicy ostatnich wtorkowych warsztatów dekorowali kamienie.

cowali pod opieką mamy. – Przyjechałam na warsztaty z dwójką dzieci: Arturem i Anią. Mieszkamy w Trzyńcu, ale mamy tu wielu kolegów, znamy Osówkę. Jesteśmy już po raz drugi na tych zajęciach – zdradziła pani Grażyna Kantor. Jej córka podczas naszej rozmowy trzymała w rękę kamyk pomalowany na biało. Co z niego powstanie? Wkrótce miałam okazję się przekonać – po domalowaniu paru brakujących elementów z białego kamyka zrobiła się sowa.

Większość dzieci nie po raz pierwszy brała udział w warsztatach. W poprzednie wtorki robiły kolczyki, bransoletki, malowały na szkle, dekorowały koszulki, tworzyły obrazki za pomocą pieczątek. Pani Danka zdradziła, że prócz zajęć twórczych w ramach tego samego projektu odbędą się trzy spotkania z ekologiem, skierowane zarówno do dzieci, jak i rodziców. Poruszane miały być tematy dotyczące ptaków, roślin leczniczych, zasad, jak przeżyć na łonie natury. (dc)

MAREK MOKROSZ, WICEPREZES MK PZKO, OPOWIADA O PROJEKCIE »BAJKOWA OSÓWKA«

Warsztaty twórcze są częścią projektu „Bajkowa Osówka”. Kiedy Fundusz Rozwoju Zaolzia ogłosił nabór wniosków, postanowiliśmy wymyślić cały cykl imprez dla różnych grup docelowych. Mamy zajęcia dla mam z dziećmi, prelekcje ekologów dla całych rodzin. W ramach tego samego projektu postawiliśmy także nową budkę do przechowywania piłek, bramkę czy innych zabawek. Wszystko z myślą o miejscowych rodzinach, które tu, na Osówkę, przychodzą bawić się z dziećmi. Chodzi nam o to, by to był taki mini-park dla wszystkich, by ludzie nie siedzieli tylko w swoich ogrodach, ale poznali się nawzajem. Na zakończenie lata, w sobotę 16 września, odbędzie się „Bajkowa Osówka”. Przygotujemy konkursy dla dzieci z nagrodami, zabawę przy muzyce, Scena Lalek „Bajka” zagra przedstawienie. Sprowadzimy kucyki, będzie dmuchany zamek, przygotujemy za-

Ten projekt został dofinansowany przez...



FUNDUSZ ROZWOJU ZAOLZIA

bawę dla dzieci w wieku od ok. 5 do 11 lat. Staraliśmy się w zarządzie MK PZKO wymyślić takie imprezy, które mogą przyciągnąć dzieci, a tym samym także ich rodziców. (dc)



Marek Mokrosz przychodzi na Osówkę razem z synami Tomkiem i Mateuszem oraz córeczką Izabelką.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

W ŚWIECIE KRASNALA HAŁABAŁY

Błędownie przedszkolaki (podkreślić należy, że cała ekipa – maluszki, średniaki i starszaki), spędziły w ostatnim tygodniu roku szkolnego niezapomniane chwile w zielonym przedszkolu. Bazą wyjazdu była dawna szkoła, dziś pensjonat „Amos” w Dolnej Beczwie. Przy-



Fot. ARC

witała nas rodzinna atmosfera, sympatyczne pokoiki i domowa kuchnia.

W pierwszym dniu przygody dzieci wraz z opiekunkami wypili czarodziejski napój, dzięki któremu stały się jeszcze mniejsze. Tematem przewodnim były bowiem krasnoludki. W trakcie zabawy, dzięki wskazówkom krasnala Hałabały, maluchy odnalazły na łące czapki z barwnymi pomponami, z którymi nie rozstawały się do końca wyjazdu.

Wtorek był dniem budowania domków dla krasnoludków w zacisznym lasku, gotowania pysznego jedzenia. Nasze brzuszki aż uśmiechały się do siebie. Całość dopełniły sympatyczne kucharki – emerytki ze swoimi wypiekami.

Przez wszystkie dni towarzyszyły nam oczywiście piosenki w zielonym przedszkolu nauczyliśmy się kolejnych. Krasnal przywódcą cały czas podsuwał nam zadania, powstały dzięki temu fantastyczne bransoletki. Natomiast wieczorem dla nieustraszonych wyznaczono ścieżkę odwagi. Nawet jeden maluszek skusił się i przeszedł nocą po dróżce, kierując się tylko światełkami. Było fajnie, emocje były prawie namacalne, a radość po przewyżczeniu strachu ogromna.

W przedostatnim dniu zielonego przedszkola znajdowano i liczono rozrwane korale Hałabały, dzieci musiały ich znaleźć dokładnie 100! Wieczorem niesamowitym powodzeniem cieszył się Wieczór Piżamkowy, pomysłowo komentowany przez dziewczynki z grupy starszaków. Szkoda, że to było już ostatnie wieczorne spotkanie.

W piątek ku uciesze wszystkich milusińskich odbyły się poszukiwania skarbu zakończone cudownym efektem – udało się znaleźć sympatyczną grupę figurek krasnoludków zerkających z zielonego mchu. Starczyło dla każdego, dzieci dziękowały roześmianymi buźkami.

Pozostało pakowanie i powrót do Błędownic. Po sennym odpoczynku w autokarze dzieciaki rzuciły się wprost w ramiona tęskniących rodziców.

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować niestrudżonym paniom nauczycielkom za całodobową opiekę, pomysłowy program, w którym nie było ani jednej nudnej chwili, ani też czasu na dziecięce smutki i tęsknotę. **Maj**

GŁOSIK I LUDMIŁKA

KAMIENIE I KAMYKI

Nasze skrzaty bawiły się nad rzeczką. Nie było już takiego upału jak tydzień czy dwa tygodnie temu, chłodny wietrzyk przypominał, że lato powoli dobiega końca. Głosik i Ludmiłka zamierzali najpierw popływać, lecz po zanurzeniu się w chłodnej wodzie zweryfikowali swoje plany.

– Brr! Ale zimno – poskarżył się Głosik i szybko owinął się ręcznikiem.

– Można najwyżej wejść do wody po kolana – wtedy da się wytrzymać – oceniła sytuację Ludmiłka.

– No tak – westchnął Głosik. – Ale w wodzie po kolana nie popływamy...

– Nie popływamy, za to możemy... na przykład... – zastanawiała się głośno Ludmiłka. – Już wiem! Możemy zbierać kamyczki. Wszędzie ich tu pełno.

– No tak, to brzmi zachęcająco. – Głosik podchwycił pomysł. Odłożył ręcznik i pobiegł z powrotem na brzeg rzeczki. W ciągu dziesięciu

minut uzbierał stertę dużych, ciężkich kamieni. Ludmiłka w międzyczasie zbierała małe kamyczki parę metrów dalej.

– Co będziesz robiła z takimi małymi kamyczkami? – spytał zdziwiony Głosik.

– A co ty z takimi ogromnymi? – Ludmiłka odpowiedziała pytaniem na pytanie.

– Zbuduję z nich fortecę, czyli twierdzę obronną – oznajmił Głosik z dumą w głosie. – Zaraz zobaczysz!

– A ja pomaluję moje kamyczki farbami i będę miała piękne ozdoby – Ludmiłka także zdradziła swoje plany.

Wyobraźcie sobie, że obu skrzatom się udało. Głosik wybudował nad rzeczką fortecę, którą oba skrzaty długo się bawiły, natomiast Ludmiłka zabrała się po powrocie do domu za dekorowanie swoich kamieni. Już teraz, pod koniec lata, ma gotowe podarunki gwiazdkowe dla swoich przyjaciół. (dc)



– Głosiku, po co ci taki duży kamień?
– Zbuduję fortecę, która obroni nas przed najeźdźcami!

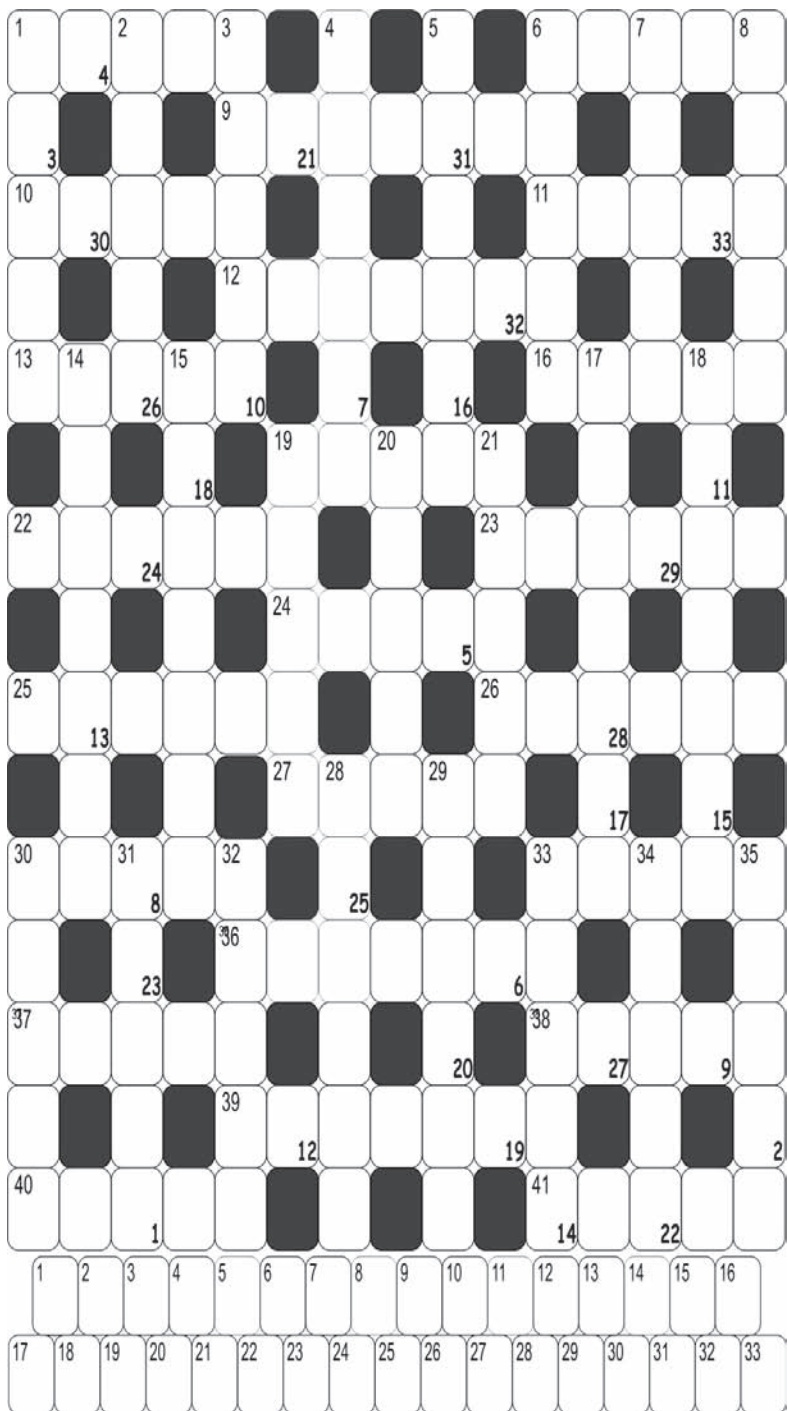
Rys. WEADYSŁAW OWICZARZY

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. skraj rzeki 6. do pisania na wodzie 9. zapas 10. Murzynek Tuwima 11. ubił interes ze złotą rybką 12. potrawa ze świeżych jarzyn 13. popularny prezenter TV 16. w ręku kawalerzysty 19. pieniądze w sklepowej kasie 22. harmider 23. dawna miara długości 24. puls 25. podobne do bowlingu 26. mrzonka 27. nie do picia złotego płynu 30. kadra – reprezentacja 33. strop – powała 36. prowiant na wycieczkę 37. świadectwo niewinności 38. Balbinkowe gadanie 39. nie lubił tłoku 40. jeden z siostrzeńców kaczora Donalda 41. przyjęty zwyczaj.

PIONOWO: 1. morowe panny 2. nietwałe z piasku 3. marny pieniądz 4. rybka pod piwko 5. „podchmielony” zakład 6. napisał „Playgirls” 7. stado mustangów 8. manekin 14. tam też dobre piwo warzą 15. dozoruje na kopalni 17. postrach kierowców na podwójnym gazie 18. ciała góra 19. w Szwajcarii leży 20. twórca 21. kiwa się w piwnicznej izbie 28. wykonane zlecenie 29. droga ikra 30. pani koniowa 31. równa puszczy 32. zawiadomienie o przesyłce 33. ściga się z Majką 34. twardy w wojsku 35. w Grecji wróżyła.

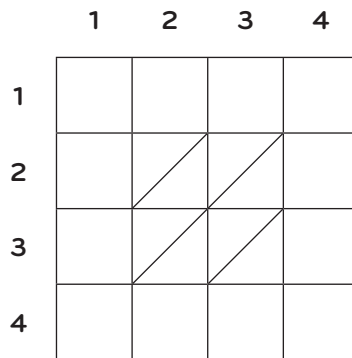
ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Znane przysłowie) Opr. JO



MINIKWADRATY MAGICZNE

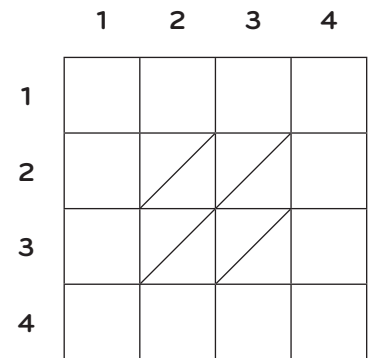
Pionowo i poziomo jednakowo:

1. morska ma 1852 m
2. Islandia po czesku
3. marka włoskich samochodów
4. Adam dla bliskich



1. urodzinowe ciasto
2. filar, oparcie, fundament
3. bylina z gruboszowatych o żółtych kwiatach
4. delikatność, umiar, wyczucie

Wyrazy trudne lub mniej znane: ROJNIK



(Opr. BJK)

Rozwiązanie krzyżówki z 12 sierpnia:

Poziomo: 3. KAFLARZ 9. AJAJA 10. ASNYK 11. NUNATAK 12. HALMA 15. WSYPA 18. ODWAŻNIAK 19. ADINA 20. SROKA 21. DYZMA 24. HANTLE 25. GRYZOŃ 26. MELBA 27. POLANO 28. WIADRO 29. SMUGA 32. MIECZ 34. SZAFKA 35. JARZĘBIAK 36. KACAP 38. RABAT 41. ORINOKO 42. KMOTR 43. NĘDZA 44. ABAIANG **Pionowo:** 1. DACH 2. FAUL 3. KANADA 4. FANTAZY 5. ANTONIM 6. ZAKWAS 7. ANDY 8. IKRA 13. ANDRAGOGIKA 14. MONSTRANCJA 16. SKRZYPACZKA 17. PIKTOGRAFIA 21. DEMOS 22. ZALAU 23. AGAWA 30. MOZAIKA 31. GABLOTA 33. ZAPORA 34. SARONG 36. KEKS 37. CIOS 39. BUDA 40. TRAP.

Rozwiązanie dodatkowe: IM DALEJ W LAS, TYM WIĘCEJ DRZEW.

Rozwiązanie minikwadratów magicznych z 12 sierpnia: Minikwadrat 1: 1. PLON 2. LAMIA 3. OIDA 4. NAAB; Minikwadrat 2: 1. DRAB 2. RESOR 3. AOSTA 4. BRAT

ALE HECA

Był teleturniej. Zaprosili też do telewizji jednego policyjanta. Nó i tyn gość, co tyn teleturniej prowadził, pyto tego mundurowego:

– Jaki ptok nie buduje gniazda?
– Kukułka.
– Bardzo dobrze, należy się panu nagroda.

A jego baba wszystko widziała w telewizorze. Jak chłop wrócił do chałupy, wyściskała go, a potem mówi:
– Nie wiedziałach, że móm takiego mądrego chłopca, co sie zno aji na ptokach!

– Na ptokach jo sie, babeczko, nie znóm, ale kukułkę widzym każdy dziyń, jak wyskakuje z godzin, a nigdych nie spozorowoł, żeby budowała gniazdo...

* * *

Dwie starki robiły porządki na grobach. Słoneczko już zachodziło i jed-

na mówi do drugij:

– Alech je zmęczono!

Na co drugo:

– Oto ławeczka, siednmy se.

Siadły i ta piyrso pyto drugij:

– Wielu już też mosz roków?

– Na osiyndziesiąt sztyry. A ty?

– Ani se nie pytej, dziewięćdziesiąt dwa.

– O jej, to ci sie ani nie oplaci iść do chałupy!

* * *

Do jednego gazdy przyszedł po pytaniu jedyn migol.

– Za darmo ci nic nie dóm, ale pódz zy mnóm kopać zymnioki, to zarobisz – prawi gazda.

Na co tyn migol:

– A czy jo tyn ziymiok zakopoł, żebych ich teraz musioł wykopować?

* * *

W lesie wilk spotyko Czerwonego Kapturka i pyto:

– Czemu mosz dzisio na głowie niebieski kapturek?

– Po tych twoich wszystkich chuli-gańskich wybrykach zatrudniłach sie w policyni.

* * *

Gość wychodzi z gospody.

– Nie zapłacił pan rachunku – prawi mu kelner.

– Zapomniał pan?

– Jasne, przeca po to zech tu przyszedł, żeby o wszystkim zapomnieć.

* * *

W autobusie:

– Niech pan powiy swojemu synowi, żeby nie naśladowoł wszystkiego, co robim!

– Franczku, przestón robić z siebie gupka!

Tak było, tak jest



Na zdjęciu po lewej rynek w Jablonkowie ok 1897 r. Po prawej to samo miejsce we współczesnym ujęciu Norberta Dąbkowskiego. Zdjęcie archiwalne pochodzi z książki Antoniego Szpyrca pt. „Jablonków. 1434-1939” Wydawnictwa Beskidy.



Tydzień w Wiśle

Dokładnie osiemdziesiąt lat temu ściągały do Wisły nieprzeliczone tłumy z całej ówczesnej Rzeczypospolitej. Wsiadali na stacji z zielonych wagonów, ciągniętych przez sapiące parowozy mieszkańcy Krakowa, Warszawy, Wilna i Lwowa. Ale nie tylko. Współcześni bowiem odnotowywali, że wśród przybyłych w dniach 15-22 sierpnia 1937 roku pod stoki Soszowa było dwa, a może nawet trzy tysiące odciętych od Macierzy Zaolziańców.

Co ich wszystkich skłoniło do pojawienia się w Wiśle? Hotel Gołębiowski jeszcze wtedy nie istniał, a i tak by się w nim wszyscy nie pomieścili. A zatem co? Otóż we wspomnianych dniach miała miejsce trzecia edycja „Święta Gór”, które zainicjowano w 1935 roku w Zakopanem, rok później odbyło się w Sanoku, a tym razem – w wersji siedmiodniowej – zagościło w Wiśle jako „Tydzień Gór”.

Jedną z idei „Świąt” było przedstawienie kultury góralskiej z całego ówczesnego polskiego Łuku Karpat. „Znowu przesunęły się zespoły od źródeł Olzy aż po Czeremosz, znowu scena zakwitła barwami najpyszniejszych strojów, znowu załopotaly tańce, jakby burza rozszalała, znowu nabrzmiały nuty starodawne. Przez szereg wieczorów przesunął się korowód strojów, typów pełnych rozmachu i werwy, niezrównane porwijące widowisko, jakby zachowane z cziąg strzępy epepej górskiego ludu. Każdy zespół wnosił własne, odrębne wartości, każdy zespół był mistrzowsko zespoloną całością. Huculi jeszcze raz udowodnili, że są niedościęgli w tańcu, że gdy trzeba to nogami muskają, jakby powiewami, a gdy potrzeba, to piorunami biją. Znów Szczawniczanie okazali obrzęd niczem nieskażony i bogactwo melodji »my możemy śpiewać przez trzy dni i trzy nocy i co jedna nuta, to będzie inna«. Znów podziwialiśmy zjawę z koronek mieszczeń żywieckich. Znów górale z Poronina, szczególnie zaś z Kościelisk udowodnili, że są niedościęglymi mistrzami w zbójnickim, że ich nogi zmieniają się w błyskawice, a pieśń w gromy zniesione z hal i szczytów tatrzańskich. Znów Wiślanie i Izdebniczanie rozpletli wieniec barwny. Znów Spiszacy i Orawiacy wydobyli ze skarbnicy obrzędy i zabawy, zyskując poklask”.

Tak pisał tuż po zakończeniu wiślańskiej imprezy Jan Wiktor (1890-1967), popularyzator góralszczyzny i pisarz, w sążnistym artykule pt. „Nawrót do niewyczerpanej skarbnicy odwiecznej kultury polskiego ludu. Po tegorocznym zjeździe górskim w Wiśle” na łamach „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” (8. 9. 1937). I tytuł tej relacji bynajmniej nie był na wyrost.

Wspomniał bowiem, że podczas poprzednich dwóch „Świąt”, „przeważały pieśń i taniec, i to groziło szablonem. W czasie przygotowań i układania programu dr T.(adeusz) Seweryn (1894-1975) powiedział, że dotychczas pokazywaliśmy listki i kwiaty drzewa, które wyrosło z gleby wsi, teraz pokażemy całość kultury ludowej, musimy odtworzyć wiernie i pięknie to wszystko, co jest właściwe górskiemu ludowi. Toteż szczególniejszy nacisk położono na zapomniane i umierające obrzędy i zabawy”. Ale nie było to proste, bo te niekiedy pozostały tylko we wspomnieniach, toteż „trzeba było wydobywać z pamięci umierających, zdejmować ze stygnących warg, ożywiać je, aby znów zakwitły własnym, niezapomnianym urokiem. (...) Z zapomnienia wydobyto relikwie obyczaju, zabaw i związane z tem obrzędowe tańce i pieśni. I te były sensacją, odkryciem dla znawców, badaczy folkloru polskiego”.

I sporo tego było, bo nawet autor nie był w stanie opisać wszystkich występów, a tylko odnotowywał o czym „musi się wspomnieć”. A zatem o „epickiej pieśni »o koniu«, odśpiewanej

przez Huculów z Kosmacza”, o „tej orgji rozszalałej górali żywieckich, którzy z zapadłych wiosek przynieśli cały swój świat”, o „wieńcwinach zespołu bojrowskiego”, o „pięknej modlitwie górali z Zawoi, idących za chlebem »na Mazury« i o zwyczajach z tem związanych”. A wreszcie o „zespole z krośnieńskiego i z Poręby, wykonujących »Kupała« sobótki, w czasie których wskrzesili prastary obrzęd, pieśń i taniec ognia, mającego świat odczyścić i płomieniami odgradzać pola od burz i nieszczęść”. Reasumując: „Każdy wieczór był niespodzianką i odkryciem, każdy wieczór wydobywał i ożywiał skarby i odkrywał nieznany świat, umierający w izbach i na halach”.

Ale Wiktor zastanawiał się też, „czy te widowiska mają tylko »charakter sztucznej, teatralnej inscenizacji«? Ale zaraz odpowiadał sam sobie, że „gdyby święto górskie nie wydobyło nowych wartości, nie obudziło nowych źródeł twórczych, a było tylko widowiskiem, mającem zabawić widzów, osoby występujące miały być tylko aktorami, ich słowa jeno wyczoną, czy narzuconą rolę, a stroje tylko teatralnymi kostjumami, nieraz wypożyczonymi u różnych wsi, toby istotnie mijają się z celem. Boć zadaniem święta gór nie jest zbieranie odpadków zgarnionych ze stołów chłopskich dla uciechy gapiów miastowych, ale rozniecanie miłości do wszelkich przejawów kultury ludowej, pobudzanie do jej rozwoju, doskonalenia i bogacenia”.

I wiślańskie spotkanie z góralskim folklorem udawało, że jednak występujący inspirowali się wzajemnie, że zaczyna powoli w nich kiełkować dumy z powodu tego skąd pochodzą i kim są. „Niejednokrotnie słyszeliśmy, że w ostatnich latach znać odmianę na lepsze, że nastąpiło zahamowanie upadku kultury ludowej, ludzie z ochotą garną się do dawnych zwyczajów, pielęgnują tradycję. Dawniej wyśmiewano się ze stroju »dziadów chamskich, dzisiaj noszą z honorem, bo to pamiątkowe, ładne i zaraz poznać gospodarza«”. A jeden z uczestników miał wręcz powiedzieć Wiktorowi tak: „Zeszłego roku nie chcieliśmy pokazywać staroświeckich ubrań, bo myśleliśmy, że nas wyśmiejają, przyjechaliśmy w miastowych łachach. Kiedyśmy zobaczyli innych, to nas wstyd wziął i powiedzieliśmy, żeśmy nie ostatni, mamy swoje stroje i wzięliśmy trochę od starych, a resztę dokupiliśmy. Kiedy krawiec szły, to płakał z radości: »Chwała Panu Jezusowi, że doznał takich czasów, jakby mi kto zdjął z pleców 40 roków«”.

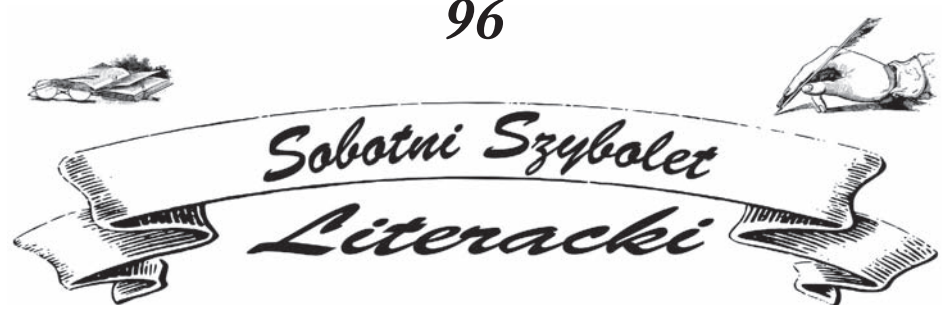
Z kolei „górale wiślańscy wskrzesili swój strój pod wpływem zjazdów górskich i znów stał się powszechny, odświętny. W Żywiecczyźnie strój zaginął przed 30 laty, ostatni okaz fotografował Seweryn Udziela (1857-1937) w 1905 r., a obecnie przybyła gromada stylowo ubrana. Odtworzono dawno zatracone formy.

W czasie występu tego zespołu dr (Tadeusz) Seweryn zwrócił uwagę na znamienny szczegół: – Patrzcie – oto działanie święta gór. Tamtego roku wyszli parzenice zakopiańskie, zeszłego roku w Sanoku skarčiliśmy ich za to, obecnie wypruli je i dali swoje wyszycia. Jeszcze znać szwy po parzenicach”.

Bo chodziło przecież, aby – jak pisał w konkluzji swego artykułu Jan Wiktor – „każdy przejaw twórczości ludowej był oparty na swoich podwalinach, aby w ciągłym rozwoju i doskonaleniu wtapiał w siebie oryginalne, prastare pierwiastki, wyróżniające jeden region od drugiego”. A po drugie: „aby wydobywać te wartości, któreby były dorobkiem wsi, a zarazem wzbogaceniem ogólnej kultury narodowej”.

I wszystko, wydawałoby się, szło w dobrą stronę, gdyby w dwa lata później nie podpisano w Moskwie paktu Ribbentrop-Mołotow...

(jot)



»Otwarte okna i uchylone drzwi«

Aarne Puu, *Godziny otwarcia*, Kraków 1996

* * *

(Pamięci Jima Morrisona)

Nasze
upalne lato
otwarte okna
i uchylone drzwi
gorące noce i dnie
o północy słucham
w radiu kapeli „Doors”
proszę cię nie śmieć się
ze mnie nie drwij nie drwij
przepraszam Jim czy
zostaniesz dziś
ze mną do rana
„of course”

Biała smuga na niebie. Granica pomiędzy chmurą smutku, a radością wniebowzięcia. Zwyczajna linia. Na szczycie górnolotnych ambicji ludzkich dusz. Zmierzone pasma gór, najniższe doliny na kolejnym szkicu. Ołówkiem, węglem, paznokciem. Biała przestrzeń nad głowami stworzeń wszelkich, żadnych. Bezosobowo zwracam się do istot ponad i pode mną. Żywe i udające życie. Stworzenia mające genetyczną chęć życia. Jestem i nie ma mnie. Kto pamięta? Kto wie? Kto chce? Jedna dusza pomiędzy liczbą zdań nie mających sensu. Oto realia tysiąca nocy i jednej, najważniejszej, jedynej nocy wśród niezliczonej tajemnicy istnienia. Czarno-biały koloryt niczego. Wszzechobecny obraz wszystkiego. Chmura może stać się górą. Góra chmurą. Wpaść w otchłań niczego na samo dno. Nietzsche na ustach, Friedrich w uścisku filozoficznych dywagacji życia. Jest, czy nie ma go w ogóle? On sam wie w całości. Utonął w otchłani przejrzystych odpowiedzi. Pozostawił wątpliwość siebie, w sobie zamknął klauzulę najwyższej prawdy. Chęć wznieść się ponad rozum, ponad rozsądek, wysoko ponad doskonałość życia.

AARNE PUU
„Godziny otwarcia”

Jesienne miasto

*Jesienne miasto
jest pełne wierszy
niektóre z nich czają się za rogiem
inne modlą się przy kapliczkach
jeszcze inne dostojnie spacerują
po parkach Alejach i Plantach
a niektóre leżą na ulicy
trzeba je tylko podnieść*

Miasto pełne jest rzeczy i doznań. Pełno w nim życia i zjawisk niecodziennych, nadzwyczajnych. Każdy krok, każdy ruch, każda decyzja zapisana jest w wierszu. Dostępna strofa za rogiem... przy kapliczkach... w parkach. Komfort uzyskania dostępu do bramy, portalu, sztucznej inteligencji. Poezja wszzechobecna. Wszędzie jej pełno. Wiersze leżą na ulicy, trzeba je tylko podnieść. Tylko? Łatwo powiedzieć, GDY WŁĄCZYŁ SIĘ CAPS LOCK – syntezator dużych liter. *Trzeba podnieść wiersze, poezję, życie trzeba wyostać spod gruzów, jesiennych liści, zmartwień i tętna ludzkich serc. Trzeba podnieść wiersze, słowa będące koniecznością istnienia nas samych. Trzeba schylić się i podnieść własne życie*

* * *

*Miałem sen
smutny jak dzień
starca który już trochę
wie o naszym świecie*

*moja żona w wieczornej sukni
sadzila morele
w niebieskiej ciszy wieczoru
snul się dym
z pobliskich pól
i wyczurwało się
nadejście
jesieni*

Ten sen stał się wyrocznią. Wyobrażenie następnych dni. Rytm wiedzy o świecie, a żona sadziła morele w niebieskiej ciszy wieczoru... nadzieja, strach, niewidoma. Dym z pobliskich pól... To tylko smutek jesieni. Zamknijcie rozdział. Uduchowiona chwila nadejścia jesieni. Końca, początku? Od nowa napisany rozdział kolejnego snu.

* * *

*Wszyscy
myslą że jestem
zwarowanym wróblem
przez długie godziny
tłukę się o przezroczystą
szklaną ścianę okna
chcę tylko
zobaczyć
jak oni tu
teraz
żyją*

Człowiek jak ptak. Wolny na niby. Zamknięty na zewnątrz. Puka delikatnie w szybę. W okno potrójnej warstwy szkła. Zmęczony, wytrwale. Jak ptak prosi o łyk wody, ziaren kilka. O spojrzenie prosi. Przez przezroczystą szklaną ścianę okna chce zobaczyć prawdę o sobie. Do środka. Do wnętrza ludzkich dusz zapagnął spojrzeć, by rozwikłać tajemnicę życia. Tu i teraz.

* * *

*Czy
zostanie
tu po nas
choćby ślad
filiżanki kawy
na białym parapecie
okna z widokiem
na osnieżone
góry*

Po co jesteśmy? Czy sensem życia jest sam fakt istnienia? Cel, droga, poznanie, doświadczenie. Bogactwo i ubóstwo w jednej linii życia. Celowość odciętych rąk. Oddanie oddechu. Ostatnie słowo, zdanie poukładane dla potomnych. Ślad filiżanki kawy – znak życia, istnienia w ogóle. Jednostka w samotności bez doświadczenia życia. Na białym parapecie okna życie, z widokiem na góry. Na sam szczyt. Na początek pierwszego spojrzenia. Białe wierzchołek ludzkiego szczęścia. Wątpliwe, wiarygodne, prawdziwe. Jest takowe osnieżone na górze ludzkich pragnień i nadziei spełnionych, prawdziwych.

Marek Słowiaczek

Aarne Puu (ur. 1948 w Tallinie) – studiował psychologię i filologię rosyjską na Uniwersytecie w Tatu. W 1979 ukończył teatrologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Mieszka w Krakowie. Pisze po polsku, estońsku oraz rosyjsku. Poeta, tłumacz literatury polskiej i estońskiej. Na język estoński przełożył m.in. dzieła Stanisława Lema. Zaprezentowane wiersze pochodzą z tomiku pt. „Godziny otwarcia”, wydanego w Krakowie w 1996 roku.

ZYCZENIA



Żyj radośnie i szczęśliwie, dożyj długich, długich lat, niech Ci szczęściem będzie zdrowie, a rajem ten świat. Nie zaznaj nigdy smutnej doli ciężkich życia dróg, niech Ci sto lat żyć pozwoli w szczęściu, zdrowiu Bóg.

Z okazji 75. urodzin naszemu Kochanemu Mężowi i Dziadkowi

JANOWI BADURZE

życzą żona i wnuczka Paulinka.

GL-517



Które to już urodziny Twoje, przypominać Ci nie będziemy, ale żeby wypić za Twe zdrowie, na pewno dziś przybędziemy, bukiet kwiatów wręczymy i życzenia złożymy.

Te życzenia z okazji jubileuszu urodzin Koleżance

JADZI OLSZAR

z Hawierzowa-Żywocic

składają PrzeKuJa.

RK-106

WSPOMNIENIA



Nie tak bystro płynie rzeka, jak nam prędko czas ucieka.

Dnia 28 sierpnia minie jedenasta rocznica śmierci

śp. WENERA BERNATÍKA

z Czeskiego Cieszyna

który 29. 9. obchodziłby 75. rocznicę urodzin. Z szacunkiem i miłością wspominają najbliżsi krewni.

GL-515



Dziękujemy za to, kim dla nas byłeś, za każdy dzień, który z nami żyłeś.

Dzisiaj, 26 sierpnia, mija 1. rocznica, kiedy zasnął na zawsze

śp. HENRYK CHLUP

z Trzyńca

Z miłością i szacunkiem wspomina najbliższa rodzina.

GL-516

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Ozzy (26, godz. 10.00); Królowa Hiszpanii (26, 27, godz. 19.00); Baby Driver (27, godz. 19.00); **HAWIERZÓW – Kino Letnie:** Transformers 2 (26, 27, godz. 21.00); **KARWINA – Centrum:** Gang Wiewióra 2 (26, 27, godz. 15.30; 28, godz. 17.30); Barry Seal: Król przemytu (26, godz. 17.00); Mroczna wieża (26, godz. 17.45; 27, godz. 20.00); Po strništi bos (27, godz. 17.30); Anabelle 2 (28, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Emotki. Film (27, godz. 15.00); Barry Seal: Król przemytu (26, 27, godz. 17.30); Po strništi bos (26, 27, godz. 20.00); Gang Wiewióra 2 (28, godz. 17.30); Anabelle 2 (28, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Gang Wiewi-

ra 2 (27, 28, godz. 15.30); Po strništi bos (26, 27, godz. 17.30); Bodyguard Zawodowiec (26, 27, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Gang Wiewióra 2 (26-28, godz. 15.00, 16.45); Alibi.com (26-28, godz. 18.30); Bodyguard Zawodowiec (26-28, godz. 20.15).

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – MK PZKO zaprasza na 48. Dożynki Śląskie 2. 9. o godz. 14.00 do ogrodu Domu PZKO. W programie: „Błędowice”, „Vonička”, „Styl Folk”. Smaczna kuchnia zapewniona.

CIERLICKO – Uwaga cierliczan! Coroczne spotkanie cierliczan, byłych członków chóru SMP i sympatyków zalanego Cierlicka, odbędzie się 30. 8. w Domu Polskim Żwirki i Wigury na Kościelcu. Spotykamy



Nie umarlam, bo wiem, że żyję w sercach tych, których kochałam.

W poniedziałek minie 5. smutna i bolesna rocznica śmierci

śp. HALINY MAJEWSKIEJ

z Bystrzycy

O chwilę wspomnień i zadumy proszą mąż, siostry i dzieci.

GL-498



Wszystko się kończy, wszystko przemienie... I sen się przerwie, słodkie marzenie...

Lecz coś jest w duszy, co nigdy nie minie...

I wciąż trwać będzie, a tym jest – wspomnienie.

24. 8. minęła 2. rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. WANDY RYNDAKOWEJ

z Karwiny

Z szacunkiem i miłością wspominają mąż oraz córki z rodzinami.

GL-505

NEKROLOGI



Rzekł Jej Jezus:

Jam jest zmartwychwstanie i żywot, kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie...

Ew. Jana 11,25

W głębokim żalu pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 24. 8. 2017 zmarła w wieku 81 lat nasza Kochana Mama, Szwagierka i Ciocia

śp. WANDA WAŁOSZKOWA

z domu Pacułowa, zamieszkała w Gnojniku 2

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się we wtorek 29 sierpnia 2017 o godz. 15.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Gnojniku, skąd zostanie przewieziona na cmentarz katolicki w Hawierzowie-Błędowicach. Zasmucona rodzina.

GL-523

PODZIĘKOWANIA

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym za wyrazy współczucia, kwiaty i liczny udział w pogrzebie naszej Drogiej Zmarłej

śp. ALEKSANDRY FIGUŁOWEJ

Dziękujemy ks. Jochymkowi za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego oraz pracownikom Zakładu Pogrzebowego Černínová. Córka Krystyna.

RK-105

się o godz. 14.00, a o dniu wspólnym zaporę opowie Luděk Vrána.

GUTY – MK PZKO zaprasza na 50. tradycyjne Dożynki Śląskie 27. 8. o godz. 13.00 w ośrodku PZKO. Korowód dożynkowy o godz. 13.30. Występują: „Oldrzychowice”, „Olza”, „Bystrzyca”, dzieci z PSP w Gnojniku i Trzyńcu, Władysław Czepiec, „Jasienica”, orkiestra dęta „Jablunkovanka”. Zabawa ludowa, atrakcje, kuchnia i loteria zapewnione.

KARWINA-FRYSZTAT – Chór „Hejnał-Echo” informuje, iż pierwsza powakacyjna próba odbędzie się

w środę 30. 8. o godz. 17.00 w Domu PZKO.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza na spotkanie 29. 8. o godz. 15.30.

PTTS „BESKID ŚLĄSKI” – Zaprasza na wtorkową wycieczkę 29. 8. trasą: Bielsko-Biała – Szynielnia – Kozia Góra – Bielsko-Biała. Odjazd autobusu z Cieszyna, ul. Dojazdowa (pod zamkiem) o godz. 8.15. Inf. +48 606 133 123.

STONAWA – Klub Kobiet MK PZKO zaprasza na spotkanie w poniedziałek 28. 8. o godzinie 16.00 do

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz ☐ W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz)

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

Kamieniarstwo WRZOS

PRODUCENT Z POLSKI

– gwarancja najniższych cen

DECYDUJ – NEGOCJUJ – ZAMAWIAJ

Siedziba firmy:

Hazlach, ul. Cieszyńska 20B

3 km od Cieszyna

Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377

E-mail: kamieniarstwo.wrzos@vp.pl

www.kamienictvi-wrzos.cz

Tel. 736 702 526

Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156

5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej

Przejeżdżamy także do klienta

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków

Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO KULTURY



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Małgorzata Bryl, bryl@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy, redaktor terenowy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@post.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Z Finami trzeba wygrać

Nie ma się co zamartwiać. Turniej jeszcze się nie skończył – tymi oto słowami Michał Kubiak skomentował porażkę reprezentacji Polski z Serbią na otwarcie siatkarskich mistrzostw Europy. Biało-czerwoni nie powtórzyli kapitalnego wejścia sprzed trzech lat, kiedy to w inauguracyjnym spotkaniu mistrzostw świata rozbili w Warszawie Serbię 3:0. Tym razem było odwrotnie. Wczoraj, po zamknięciu numeru, w Szczecinie Czesi zagraли ze Słowacją.

60 tysięcy widzów na PGE Narodowym w Warszawie przecierało oczy ze zdumienia. Najpierw z powodu efektownej ceremonii otwarcia, a później za sprawą kiepskiej gry Polaków. Podopieczni włoskiego trenera Ferdinando de Giorgi zaczęli asem serwisowym Bartosza Kurka, ale Serbowie nie spanikowali, zaczęli na słabsze momenty gospodarzy i skrzętnie je wykorzystali. – Słabych elementów w naszej grze było sporo. Musimy wyciągnąć z nich wnioski i przygotować się do następnego meczu. Zagramy z Finlandią i chyba wszyscy wiemy, co musimy zrobić – stwierdził selekcjoner reprezentacji Polski, Ferdinando de Giorgi.

Serbowie pokazali, że z zespołową, zapiętą na ostatni guzik siatkówką mogą wiele zdziałać w tych mistrzostwach. Zgrania, automatyzmów i większej odwagi w kluczowych momentach – tego właśnie zabrakło Polakom. – Z nadmiaru chęci niewiele wychodziło. Wszyscy chcemy wygrywać, ale tym razem nie udało się i trzeba skupić się na



Fot. oficjalna strona ME

Ferdinando de Giorgi: Wiemy, co musimy zrobić.

POLSKA – SERBIA 0:3

Sety: 22:25, 22:25, 20:25. Polska: Fabian Drzyzga, Dawid Konarski, Bartosz Kurek, Bartłomiej Lemański, Michał Kubiak, Łukasz Wiśniewski, Paweł Zatorski (libero) oraz Łukasz Kaczmarek, Grzegorz Łomacz, Jakub Kochanowski, Rafał Buszek, Mateusz Bieniek.

następnym meczu – zaznaczył Kubiak. Wiele wskazuje na to, że do dzisiejszego pojedynku z Finlandią, która w czwartek pokonała 3:2 Estonię, biało-czerwoni wyjdą w trochę innym składzie. Przede wszystkim warto postawić na atak, bo Finowie na bloku nie grzeszą skutecznością. Warto również częściej korzystać z

dobrej formy Łukasza Kaczmarka, który początek spotkania z Serbią spędził na ławce, ale po otrzymaniu szansy przez trenera, przeprowadził kilka brawurowych akcji. Do pełnych treningów po kontuzji wrócił Mateusz Bieniek. On również musi częściej przebywać na parkiecie. Takie są założenia dziennikarzy, a także kibi-

ców. Co robi Ferdinando de Giorgi? O tym przekonamy się dziś o godz. 20.30 w Ergo Arenie w Gdańsku. Jedno jest pewne – polskich siatkarzy nie opuściło poczucie humoru. – Momentami graliśmy z Serbią jak równy z równym – zaskoczył wszystkich Bartosz Kurek.

JANUSZ BITTMAR

Jan Šisler: Chcemy strzelić Slovanowi gola

Wzrok piłkarskich kibiców z naszego regionu skierowany jest dziś w stronę Miejskiego Stadionu w Karwinie-Raju, na którym o godz. 16.00 miejscowy MFK Karwina zmierzy się ze Slovanem Liberec.

Mecz 5. kolejki najwyższej klasy rozgrywek piłkarskich będzie dla obu zespołów szansą na poprawienie dotychczasowego dorobku punktowego. Liberec z bilansem 7 punktów plasuje się w tabeli HET Ligi na niezłym piątym miejscu. Karwiniacy po ubiegłotygodniowej wyjazdowej porażce ze Zlinem (0:1) zatrzymali się na czterech zdobytych punktach i 11. miejscu w tabeli. – Najwyższa pora, żeby wrócić na zwycięską falę – usłyszeliśmy z karwińskiego obozu.

– Zagramy z bardzo wymagającym rywalem, który w tym sezonie przestraszył nawet Spartę Praga

– scharakteryzował krótko sobotniego przeciwnika pomocnik MFK Karwina, Jan Šisler. – Nie ukrywam, że zaskoczyła mnie dobra postawa libereckiego zespołu w tym sezonie. Pod Jeszczedem ponownie doszło do pospolitego ruszenia, ale jak widać, z korzyścią dla futbolu – podkreślił Šisler. – W kadrze Slovana znajduje się obecnie wielu młodych, obiecujących piłkarzy. Gryzą murawę do ostatniej minuty, a więc na pewno będziemy mieli z nimi ciężką pracę i trzeba się nastawić na atletyczny futbol. Oczywiście chcemy wygrać – podkreślił karwiński piłkarz.

Bilans wzajemnych meczów Karwiny z Libercem przemawia na korzyść klubu z północy Czech. W ubiegłorocznym, debiutanckim dla Karwiny sezonie, podopieczni Jozefa



Fot. IVO DUDEK

Jan Šisler należy do kluczowych pomocników MFK Karwina.

Webera w dwumeczu nie strzelili ani jednego gola Slovanowi. Zwykło się mawiać „do trzech razy sztuka”. Czy to też ulubiona maksyma Jana Šislera? – Wierzę, że przełamiemy niekorzystny bilans z Libercem i w sobotę wreszcie strzelimy Slovanowi gola – zadeklarował Šisler. – Tym bardziej, że stać nas na stworzenie wielu dogodnych sytuacji podbramkowych, inna sprawa, że z efektywnością byliśmy ostatnio na bakier. Wystarczy wspomnieć nieudany mecz ze Zlinem z minionej weekendu – zauważył piłkarz. Do sobotniego pojedynku z Libercem będzie przygotowany również wielki nieobecny pierwszych kolejek sezonu 2017/2018, Lukáš Budínský. Karwiński pomocnik zdążył wylizać się z kontuzji i zaliczył już kilkanaście minut przegranej meczu ze Zlinem. (jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA

HET LIGA: MFK Karwina – Slovan Liberec (dziś, 16.00).

FNL: Trzynieć – Hradec Kralowej (jutro, 17.00).

DYWIZJA: Nowy Jiczyn – Bogumin (dziś, 16.30), Jeseník – Lokomotywa Piotrowice, Hawierzów – Nowe Sady (jutro, 10.15).

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA: Dzieńmierowice – Czelađna (dziś, 17.00), Bruntal – Cz. Cieszyn, Karniów – Orłowa (jutro, 17.00).

IA KLASA – gr. B: St. Miasto – Jabłonków, Sedliszcze – Wędrynia,

Jistebnik – Datynie Dolne, Stonawa – Dobratice (dziś, 17.00), Libhošť – Bystrzyca, Olbrachcice – Brusperk (jutro, 17.00).

IB KLASA – gr. C: Sucha Górna – Inter Piotrowice, Lutynia Dolna – Lokomotywa Piotrowice B, Wacławowice – Wierzniovice (dziś, 17.00), Śmiłowice – Rzepiszczce, Gnojnik – Luczina, Raszkowice – Dąbrowa, Nydec – Toszonowice (jutro, 17.00).

MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO: Żuków Górny – Viktoria Bogumin, Lokomotywa Łąki – TJ Pietwałd, Zabłot-

cie – Sn Hawierzów, Cierlicko – Sł Pietwałd (dziś, 17.00), Gascontrol Hawierzów – Banik Rychwałd, Górne Błędwowice – Fučík Orłowa (jutro, 17.00).

MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK: Nawsie – Starzicz (dziś, 10.00), Wojkowice – Oldrzychowice (dziś, 14.15), Mosty k. Jabłonkowa – Kozłowice (dziś, 17.00), Niebory – Metyłowice, Piossek – Gródek (jutro, 17.00).

ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK: Pržno – Wędrynia B, Ticha B – Śmiłowice B (dziś, 17.00).

HOKEJ NA LODZIE

LIGA MSTRZÓW: Stalownicy Trzynieć – Mannheim (jutro, 14.00). (jb)



Trwa fatum Sokolowa

FNL

SOKOŁOW – TRZYŃCIEC 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 87. Glaser. Trzynieć: Paleček – Čelústka, Reintam, Bedecs – Vaněk – Ilko, Šumbera (70. Izvolt), Vaněk, Janošćin (78. Masař) – Juřena (70. Hošek), Dedič.

Wyprawa na zachodni kraniec Czech zakończyła się dla Trzynieca zgodnie z tradycją – w Sokolowie podbeskidzki drugoligowiec przegrał po raz jedenasty z rzędu! Gola na wagę trzech punktów strzelił dla gospodarzy na trzy minuty przed końcem meczu Petr Glaser, który po rzucie różnym najszybciej zorientował się na przedpolu karnym trzyźnieńskiej drużyny. Goście w środę nie nawiązali do udanych występów z początku sezonu. Zwłaszcza w ostatnich dwudziestu minutach spotkania w defensywie ekipy Jiřego Nečka zapanował chaos, który gospodarze skrzętnie wykorzystali. Trzyniećanie zaprzepaścili niepowtarzalną okazję, żeby wrócić na fotel lidera drugoligowej tabeli. Kolejna nadarzy się jutro, kiedy to na Stadionie Rudolfa Ěabaja w Trzyniecu zaprezentuje się Hradec Kralowej. Początek niedzielnej pojedynku 6. kolejki o godz. 17.00. (jb)

Słowo prezesa nie wystarczyło

Mistrzowie Polski w kompromitującym stylu odpadli w czwartek z Ligi Europy. Legia Warszawa rozegrała tragiczny mecz i po bezbramkowym remisie na boisku Sheriffa Tyraspol pożegnała się z europejskimi rozgrywkami. Zespół Jacka Magiera na tle słabego rywala wypadł po prostu fatalnie. – Brak mi słów, sorry – napisał po meczu prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Boniek.

Tydzień temu w Warszawie Legia powinna była pokonać rywala, ale ostatecznie padł remis 1:1. Mimo tego kibice byli optymistami. Tak samo jak i prezes Boniek, który na Twitterze pisał: – Wszyscy psioczą na Legię i mają rację, bo grali piach, ale do fazy grupowej wejdzie Legia, słowo prezesa. PS. Nie można przegrać z nimi.

„Słowo prezesa” nic jednak nie dało. I choć Legia nie przegrała z Sheriffem, to po kolejnym bardzo słabym występie opadła z rozgrywek. (wik)

W SKRÓCIE

W piątek odbyło się losowanie fazy grupowej piłkarskiej Ligi Europy. Rywale poznały czeskie zespoły biorące udział w tej fazie europejskich rozgrywek.

Ostatecznie w grupie A Slavia Praga zmierzy się z drużynami Villarreal CF, Maccabi Tel Awiw oraz pogromcą Legii Warszawa – drużyną FC Astana. W grupie F Zlin zagra z FC Kopenhaga, Lokomotiw Moskwa, Sheriff Tyraspol, natomiast w grupie G rywalami Viktorii Pilzno będą FCSB (dawniej Steaua Bukareszt), Hapoel Beer-Szewa i FC Lugano.

Dodajmy, że faza grupowa Ligi Europy rozpocznie się już 14 września, a zakończy 7 grudnia. Finał rozgrywek zaplanowany jest na 16 maja w Lyonie. (wik)